

Mimo krwawych represji LUD TUNISU wzmaga walkę o wolność

Mordercze salwy policji i wojska francuskiego do demonstrowających tłumów

Paryż 23. 1.
SYTUACJA w Tunisie jest niezwykła. W stolicy kraju i w miastach prowincjonalnych ludność manifestuje przeciwko panowaniu imperialistów francuskich i żąda niepodległości. Władze kolonialne usiłują stłumić ten ruch wywoleńczy przy pomocy policji i wojska.



Wanda Urbańczyk — pierwszy wytapacz-kobieta w hucie „Pokój”. CAF — fot. Wdowiński

Przedterminowo rozpocznie pracę pierwszy piec największej w Polsce a trzeciej w Europie cegielni-giganta w Zielonce

NA BUDOWIE największej i najnowocześniejszej w kraju cegielni-giganta w Zielonce, rozpoczęła się wyjątkowa walka o przyspieszenie terminu uruchomienia tego obiektu.

Dotychczasowe osiągnięcia pozwoliły ambitnej załodze podjąć zobowiązanie przyspieszenia terminu uruchomienia tego wielkiego obiektu.

Po zapoznaniu się w toku narady i gruntownym przeanalizowaniu możliwości skrócenia terminu zaplanowanych robót na poszczególnych odcinkach budowy, murarze, cieśle, zbrojarze, betoniarze, robotnicy ziemni, elektrycy i hydraulicy — cała załoga postanowiła wzmocnić jeszcze bardziej tempo pracy i uruchomić przedterminowo pierwszy piec i jedną z suszarni tego wielkiego zakładu ceramicznego.

Cegielnia w Zielonce, największa w kraju i trzecia pod względem wielkości w Europie, po pełnym uruchomieniu produkować będzie do 50 milionów sztuk cegieł rocznie. Stanie się ona jedną z głównych źródeł zaopatrzenia dla budujących się nowych osiedli mieszkaniowych Warszawy.

WMIEŚCIE Tunis odbyła się w poniedziałek potężna demonstracja przed pałacem francuskiego rezydenta generalnego — de Hautecloaque. Uczestnicy manifestacji, wśród których znajdowało się wiele kobiet i młodzieży, przedostali się do dzielnicy „europejskiej”. Domagali się oni uznania pełnej niezapewności kraju i uwolnienia aresztowanych przywódców ruchu wywoleńczego. Policja strzelała do tłumu. Według oficjalnych władzomocni, dwie osoby zostały ranne. Dokonano licznych aresztowań.

Również w Nabeul policja wystąpiła we wtorek przeciwko manifestantom. Trzy osoby zginęły wskutek wybuchu granatów. 20 osób odniosło rany.

W Stax policja i wojsko wystawiły kordony przed dzielnicą „europejską”. Mimo to przeszło tysiąc osób przedostało się do tej dzielnicy, by wręczyć władzom rezolucje domagające się niepodległości Tunisu.

We wtorek w godzinach popołudniowych poważne wydarzenia rozegrały się w Soussie, gdzie podczas kich starć zginęło — według dotychczasowych informacji — 10 osób a 25 osób odniosło rany. Wśród zabitych znajdował się m. in. dowódca jednej ze stacjonujących tam jednostek wojskowych.

Tuniska Partia Komunistyczna ogłosiła odezwę, która głosi m. in.:

Lud Tunisu wyciągnie wnioski z rozgrywających się wydarzeń, zacieśniając jedność w walce przeciwko kolonizatorom. Członkowie „neo-destour”, komunistki i bezpartyjni patrioci będą prowadzili walkę ramię przy ramieniu. Będziemy działali w ogólnonarodowym frontie walki antyimperialistycznej. Silni naszą jednością oraz poparciem francuskiej klasy robotniczej i jej partii komunistycznej, pewni solidarności wszyst-

Zakłady Wodociągowo- Kanalizacyjne we Wrocławiu przodują w oszczędzaniu energii elektrycznej

WIELE wrocławskich zakładów pracy zmniejszyło znacznie w ostatnim okresie zużycie pobieranej energii elektrycznej. Przyniosły one tym samym oszczędności oraz odciążą w dużym stopniu miejscową elektrownię.

Na czoło tych instytucji wysunęły się Zakłady Wodociągowo-Kanalizacyjne, które nie tylko nie przekroczyły limitu za ostatni kwartał ub. r., ale nadto ograniczyły do minimum pobór energii w godzinach szczytowego nasilenia od 16-ej do 21-ej.

Podobnymi sukcesami może pochwycić się Fabryka Włókien Sztucznych na Kowalach, która przez wyremontowanie generatora znacznie zmniejszyła zużycie energii. (C)

kich sił wolności i postępu na świecie, zdołamy położyć kres represjom i znieść reżim protektoratu, który szuka ostatniej deski ratunku w terrorze. Niech żyje wolny i niepodległy Tunis!

Pierwsze posiedzenie Rady Naukowej przy ministrze Zdrowia

WDNIACH 18 i 19 stycznia br. odbyły się pod przewodnictwem prof. dr L. Paszkiewicza 1-sze plenarne obrady Rady Naukowej przy ministrze Zdrowia — dr J. Sztachelskiego, wiceministra dr B. Bednarskiego, przedstawicieli Komitetu Organizacyjnego Polskiej Akademii Nauk — prof. dr J. Dembowskiego, prof. dr Michajłowa oraz przedstawiciela KC PZPR — dr Przysuskiego.

W obradach wzięli udział członkowie Rady Naukowej — najwybitniejsi klinicyści, teoretycy i praktycy Służby Zdrowia, prezesi towarzystw naukowych, dyrektorzy instytutów naukowo-badawczych, prezes PCK i przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia.

Tematem obrad był plan prac naukowo-badawczych na rok 1952 oraz program pracy Rady Naukowej na ten rok.

Polski film dokumentalny „Pokój zwycięży” wywarł duże wrażenie w N. Jorku

NOWY JORK, 23. 1.

NA EKRAN kinoteatru „Stanley” w Nowym Jorku wszedł polski film dokumentalny „Pokój zwycięży”. Film ten wyświetlany jest w wersji angielskiej.

Amerykańska prasa postępową z entuzjazmem ocenia wartość tego filmu, uważając, że jest to jeden z najlepszych filmów dokumentalnych ostatnich lat.

Dziennik „New Daily Compass” zaleca obejrzenie filmu polskiego „Pokój zwycięży” wszystkim Amerykanom, którzy „przekonani są, że nadszedł czas zerwania z polityką wojny, że nadszedł czas pokoju i współpracy międzynarodowej”.



Spółeczeństwo polskie złożyło głęboki hołd pamięci Lenina w 28 rocznicę Jego zgonu

MILIONOWE rzesze społeczeństwa naszego kraju w 28 rocznicę zgonu Włodzimierza Iljicza Lenina złożyły hołd pamięci genialnego nauczyciela i wodza pracującej ludzkości całego świata, gorącego orędownika niepodległości Polski.

Na Śląsku i na Wybrzeżu; w miastach i wsiach, zakładach produkcyjnych i w szkołach, ludzie pracy i ucząca się młodzież zebrała się na akademiach, aby wysłuchać referatów o życiu i walce Wielkiego Lenina.

Centralna Akademia woj. katowickiego poświęcona uczczeniu 28 rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina, w której uczestniczyli liczne rzesze mieszkańców Śląska, odbyła się w sali Państwowej Filharmonii w Katowicach.

Zebrani na akademii górniczy, hutnicy i robotnicy zagłębia przemysłowego złożyli hołd pamięci organizatora i założyciela pierwszego państwa socjalistycznego, państwa, którego powstanie zapoczątkowało w

(Dokończenie na str. 2-ej)

Z działalności WKOP we Wrocławiu

Codziennym naszym trudem wzmacniamy siły pokoju na świecie

NA TERENIE województwa wrocławskiego, odbywają się zebrania sprawozdawcze z wiecenijskiej sesji Światowej Rady Pokoju w gromadach, szkołach, blokach i instytucjach.

Początkiem tej wielkiej kampanii było plenarne posiedzenie Wojewódzkiego KOP, które odbyło się dnia 9 grudnia 1951 r., a następnie powiatowe plenarne posiedzenie z udziałem czołowego aktyw.

PARĘ CYFR

DO DNIA dzisiejszego, według niepełnych jeszcze danych, ogółem w zebraniach sprawozdawczych uczestniczyło około 80.000 osób, z czego w miastach około 50 tysięcy, na wsi około 30 tysięcy osób.

W gminach i gromadach odbyło się 1.250 zebrań, w blokach, dzielnicach miejskich 1.170, w szkołach

(Dokończenie na str. 2-ej)

Zima w Zakopanem. Na zdjęciu: Fragment Doliny Białego. CAF — fot. Wdowiński

Popularne
sywetki
białego
sportu



Wzmożoną produkcją stali czczą hutnicy 10 rocznicę powstania PPR

ZAŁOGI setek zakładów przemysłowych, realizując zobowiązania, podjęte dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR znacznie zwiększają wydajność swej pracy. Na specjalne podkreślenie zasługują m. in. sukcesy odnoszone przez załogi hut.

WHUCIE im. F. Dzierżyńskiego stalownicy przekraczają dzienne plany o kilkanaście procent.

W hucie „Florian” walcownicy: Józef Myśliwiec i Franciszek Kalaża realizują już czwarty rok Sześciolatki, a tokarz Jerzy Walus kończy trzeci rok Planu 6-letniego.

Myśliwiec uzyskał w ub. roku tytuł najlepszego walcownika, wykonując średnio 209 proc. normy. Na kolejnych miejscach znaleźli się: Kruk, Wiech, Kuska, Helena Kowalik i Cygan oraz brigada młodzieży im. Komuny Paryskiej. Wszyscy oni pracują obecnie w tempie przyspieszonym, aby przed terminem wykonać zadania pierwszego kwartału.

Od 16 do 18 bm. stalownicy huty „Bobrek” przekraczali plany dzienne o 12—18 proc.

W rzędzie przodujących załóg stalowniczych kroczą również wytaplacz hut „Ferrum” i „Zygmunt”.

Wzmagając wydajność pracy ślasy stalownicy zdecydowali wykonać plan za pierwszy kwartał br. ze znaczną nadwyżką.

841 izb dla robotników Wrocławia wyremontuje Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlano-Remontowe

841 IZB mieszkalnych otrzymają w tym roku robotnicy Wrocławia w wyniku realizacji programu prac remontowych MPRB.

— Tegoroczny nasz plan budowy i remontów opiewa na sumę 60 milionów złotych — informuje ob. Berezanski, dyr. techniczny Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlano-Remontowego. Na zlecenie Prezydium MRN odbudujemy 2 budynki szkolne przy ul. Worcella i Krajewskiego. W czasie wakacji MPRB przystąpi do remontu wszystkich gmachów szkolnych na terenie miasta.

W ramach planu rozpoczniemy już w najbliższych miesiącach odbudowę wypalonych budynków na ulicach: Górniczej, Wielkiej, Starogardzkiej i Wilczej.

Początkach lutego zakończone zostaną prace przy remontach domów mieszkalnych dla Centralnego Zarządu Kamieniołomów.

Również na ukończeniu są roboty przy oświetleniu ulicy Powstańców Śląskich.

(Kuź)

65 zespołów produkcyjnych warsztatów naprawczych PKP we Wrocławiu dodatkowymi zobowiązaniem odpowiada na knowania wskrzescieli Wehrmachtu

WE WSZYSTKICH zakładach pracy Wrocławia, odbywają się masowe zebrania, na których robotnicy ostro protestują przeciw wskrzeszeniu hitlerowskiego Wehrmachtu. W odpowiedzi na amerykańskie machinacje w Niemczech zachodnich załogi zakładów pracy podejmują zobowiązania produkcyjne, które przyspieszają realizację zadań Planu 6-letniego.

— Amerykanie przygotowują nową wojnę światową. Zarządzenie marionetek z Bonn o poborze 1.250.000 mężczyzn do wojska jest tego jeszcze jednym dowodem. Odpowiadając na ich antypokojową robotę, zobowiązujemy się podnieść wydajność pracy — powiedział ob. Kubacki z Warsztatów Naprawczych PKP.

Na masówce 65 zespołów produkcyjnych podjęło zobowiązania przyspieszenia realizacji planu.

Cała załoga zakładów przyrzeka wykonać plan miesięczny w terminie. (b)

Prof. Adam Schaff członkiem-korespondentem Bułgarskiej Akademii Nauk

Sofia 23. 1.

KIEROWNIK katedry materializmu dialektycznego i historycznego na Uniwersytecie Warszawskim prof. Adam Schaff wybrał został członkiem — korespondentem Bułgarskiej Akademii Nauk. Wybór ten stanowi wyraz uznania dla pracy naukowej prof. Schaffa.



Tunis walczy

PRAWDZIWI stan oblężenia pa- nuje w Tunisie. Po ulicach młast krąży czołgi i samochody pancerne. Komunikacja między miastami została przerwana. Z Francji przy- były liczne oddziały wojska, żandar- merii i policji, wyekwipowanej w najnowszy sprzęt wojskowy i spe- cjalnie przeszkolonej do walk ulicz- nych. To francuscy kolonizatorzy u- siliłą siłą, krwawymi represjami zdławić walkę narodu tunijskiego o wyzwolenie swej ojczyzny.

Od 70 lat Tunis jest pod protektorem Francji. Od 70 lat ten kraj położony w Pół- nocnej Afryce i sąsiadujący z Algierem, jest przedmiotem ohydnej eksploatacji przez francuskich imper- ialistów, którzy ciągną olbrzymie zyski z niewolniczej pracy milionów mieszkańców Tunisu, z bogactw Tunisu — jego żółt żelaza, ołowiu, cyn- ku, fosforu.

Lud Tunisu domaga się zniesienia protektoratu i przywrócenia Tunisu pełni niepodległości. Dosty- ma sytuację, w której rządzi nim „rząd”, nad którym kontrolę sprau- wuje rezydent francuski, rządzą nim „ministrowie”, z których każdy kontrolowany jest przez przydzielo- nego mu urzędnika francuskiego.

Francuscy kolonizatorzy siłą chcą złamać opór ludu tunijskiego. Do więzien wtrąceni zostali przywódcy tunijskiego ruchu niepodległościowego, Komunistycznej Partii Tunisu, tunijskiego ruchu obrońców pokoju. Na ulicach miast Tunisu połała się krew setek patriotów tunijskich, do których francuska poli-ja otworzyła ogień. Reakcyjny dziennik francuski „Combat” przyznaje, że w Tunisie francuscy imperialiści weszli w błę- dne koło gwałtów i represji.

Lud Tunisu nie kapituluje. Walki jego nie są w stanie zdławić ani re- presje ani haniebna postawa samo- zwanego sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, który odmówił przekazania Radzie Bezpieczeństwa skargi Tunisu, skierowanej przeciw- ko francuskim kolonizatorom. Lud Tunisu nie chce być kolonią, nie chce być bazą agresji i w rękach amerykańskich i francuskich imper- ialistów. Jego bohaterska walka jest częścią składową walki narodo- wo-wyzwoleńczej ludów kolonial- nych i zależnych. Lud Tunisu w jed- nym froncie ze wszystkimi pokoj i wolność milijony narodem stanął do wielkiego boju o rzeczywistnie- nie swych słusznych dążeń.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

z KRAJU

● Rozszerzone plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników zana- lizowało pracę związku i rad zakła- dowych przy poszczególnych hutach na przestrzeni ubiegłego roku oraz ustaliło wytyczne dalszej pracy dla aktywu związkowego w r. b.

Nowa moralna porażka amerykańskich imperialistów w ONZ

W KOMISJI dla spraw ekono- micznych i finansowych Zgroma- dzenia Narodów Zjednoczonych zakończono dyskusję nad projekta- mi rezolucji o sytuacji gospodarczej świata.

Oprócz rezolucji Stanów Zjedno- czonych i Chile, która jak wiadomo została uchwalona z poprawkami ra- dzieckimi, komisja miała się wypo- wiedzieć także nad projektem rezolu- cji Czechosłowacji. Rezolucja ta podkreśla zgnębienie skutki wyścigu zbrojeń rozpetanego przez kraje bloku atlantyckiego oraz proponuje, ażeby Zgromadzenie Ogólne zaleci- ło państwom należącym do ONZ, przedsięwzięcie natchmiastowych kroków w celu poprawy warunków bytu ludności pracującej.

Delegaci Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi i Polski poparli w całej pełni projekt rezolucji cze- chosłowackiej.

Delegaci Anglii, Francji, Belgii, Holandii i innych krajów wypowiedzi- eli się przeciwko rezolucji cze- chosłowackiej.

Nieśmiertelna nauka Lenina WSKAZUJE DROGĘ ODNOWIENIA ŚWIATA

Referat P. Pospiełowa na uroczystej akademii w Moskwie

D NIA 21 bm. w 28 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina — orga- nizatora Partii Bolszewickiej, założyciela i kierownika państ- wa radzieckiego, wodza mas pracujących całego świata, odbyła się w Teatrze Wielkim w Moskwie uroczysta akademія żałobna, na której wygłosił referat dyrektor Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina, Piotr Pospiełow. W referacie powiedział on m. in.:

Spoleczeństwo polskie złożyło głęboki hołd pamięci Lenina

(Dokończenie ze str. 1-ej)

historii dziejów erę wyzwolenia setek milionów ludzi z pęć kapitali- stycznego wyzysku.

Licznych przedstawicieli z zakła- dów pracy Wybrzeża, młodzież szkol- ną i studentów z wyższych uczelni zgromadziła uroczysta akademія leninowska w klubie TPPR w Gdań- sku — Wrzeszczu.

Tysiące robotników, chłopów i in- teligencji oraz młodzieży woj. wrocła- wskiego uczestniczy w odbywają- cych się na terenie województwa wieczorach, poświęconych uczczeniu pamięci Lenina.

Na terenie Kielecczyny odbyło się wiele akademii, odczytów, pogą- danek i prelekcji, poświęconych pa- mięci genialnego wodza mas pracu- jących całego świata.

W dalszym ciągu z całego świata zarówno ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, NRD, jak również i z krajów kapitalistycznych nadechodzą wiadomości o głębokim hołdzie zło- żonym pamięci Lenina przez masy pracujące, w 28 rocznicę Jego zgo- nu.

ZSRR domaga się przyjęcia do ONZ wszystkich państw które o to prosily

PARYŻ, 23. 1. W KOMISJI Politycznej Zgroma- dzenia Narodów Zjednoczo- nych w czasie dyskusji nad sprawą przyjęcia nowych członków ONZ, wiceprzewodniczący delegacji ra- dzieckiej J. Malik zgłosił projekt rez- olucji, zalecający Radzie Bezpie- czeństwa ponowne rozpatrzenie wniosków Albanii, Mongolskiej Re- publikii Ludowej, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Finlandii, Włoch, Portugalii, Irlandii, Jordanii, Austrii, Ceylonu, Nepalu i Libii w sprawie przyjęcia w poczet członków ONZ.

Sprzeciwiając się propozycjom amerykańsko - angielskim, mają- cym na celu zperwersowanie przy- jęcia do ONZ grupy państw popier- anych przez blok amerykańsko- angielski oraz zamknięcie drzwi ONZ przed krajami demokracji ludowej, Malik zażądał przyjęcia do ONZ wszystkich państw, które o to prosily.

Młodzi Niemcy nie chcą być mięsem armatnim

PRZEMÓWIENIE p. o. mini- stra spraw wojskowych w re- zymie adenauerowskim Blanka, za- wiadujące wprowadzenie powszech- nej służby wojskowej, wywołało powszechne oburzenie w Niemczech zachodnich.

Młodzi górnicy Horsthausen nat- ychmiast po wysłuchaniu przemó- wienia Blanka, zorganizowali potę- ną demonstrację przeciwko wpro- wadzeniu służby wojskowej. Demon- stranci nieśli transparenty domaga- jące się natychmiastowego zaprze- szenia wszelkich przygotowań wo- jennych przez rząd Adenauera.

Doktery Bremy polecili swym delegatom na konferencję dokoterów Niemiec zachodnich, aby zdecydowa- niem występowali przeciwko re- militaryzacji i wprowadzeniu pow- szecznej służby wojskowej.

UPEŁNYŁO 28 lat od tego bo- lesnego dnia, kiedy opuścił nas Włodzimierz Ilijcz Lenin, najwięk- szy geniusz ludzkości, ukochany wódz, ojciec i nauczyciel mas pra- cujących całego świata.

Nieśmiertelna nauka Lenina roz- wijana przez wielkiego kontynua- tora jego dzieła, towarzysza Stali- na, władza dzisiaj umysłami i ser- cami pracującej ludzkości, wska- zuje jej drogę wyzwolenia z kajdan kapitalizmu, drogę od- nowienia świata na podstawie socjalizmu. Leninizm - Marksizm epoki imperializmu i rewolu- cji proletariackich, potwierdza coraz bardziej z każdym rokiem swą wielką wszechwycięską siłę, służy jako niezawodna busola i gwiazda przewodnia wszystkim bu- downiczym socjalizmu i komuniz- mu, wszystkim bojownikom prze- ciwko imperializmowi, przeciwko niewoli kapitalistycznej.

Rękojmia niezwykłej sily partii komunistycznej i narodu radzieckiego — mówił dalej P. Pospiełow — jest to, że wykona- ją one we wszystkim przykaza- nia Lenina, że w całej swej dzia- łalności kierują się mądrymi wskazaniami wielkiego kontynu- atora dzieła Lenina — Towarzy- sza Stalina!

Po omówieniu historycznych za- sług stworzonej przez Lenina partii marksistowskiej nowego typu — mowa stwierdził, że partia Lenina — Stalina prowadzi obecnie naród radziecki do komunizmu. Oświadczył przy tym:

Cały naród radziecki z olbrzym- nim twórczym zapalem wznosi wielkie stalinowskie budowle komu- nizmu, potężne elektrownie wodne i gigantyczne kanały nawadniające. Wielkie budowle komunizmu w połączeniu z pomyślnie wykonywanym planem przeobra- żenia przyrody, stanowią jedno z ważniejszych ogniw zakładania materialno - technicznej bazy komunizmu. Powstają nowe źródła pomnożenia bogactwa społecznego, dobrobytu, obfitości artykułów spo- żywczych, odzieży w naszym kra- ju. Zmniejsza się radykalnie zale- żność rolnictwa od kapryśnych przy- rody, budowniczo wie komunizmu będą w coraz większym stopniu podporządkowywać sobie przyro- dę. Ziszcza się znana przepowied- nia Engelsa, że ludzie którzy stali się panami swego bytu społeczne- go, „stają się wskutek tego panami przyrody”.

Osiągnięcia narodów Związku Radzieckiego, które wykonywały pomyślnie plan pięcioletni powojennej i które odniosły w roku 1951 szereg nowych wybitnych zwy- czeństw na froncie budowy komu- nizmu, nie tylko zwiększyły potęgę sił pokoju i demokracji na całym świecie, lecz otworzyły też przed narodami wszystkich krajów per- spektywę świetlanej przyszłości.

Możemy teraz powiedzieć, że komunizm nie jest już kwestią odległej przyszłości, możemy po- wiedzieć, że rośnie on i będzie wyrastał z wielkiej twórczej pra- cy ludzi radzieckich, z nowych sukcesów naszej nauki i techniki, z nieprzerwanego wzrostu wydaj- ności pracy i podniesienia mate- rialno - kulturalnego poziomu życia ludzi radzieckich.

Jeżeli już system socjalistyczny dowiódł swej bezspornej wyższości nad kapitalistycznym, to wyższość wyrastającego z socjalizmu spo- łeczeństwa komunistycznego nad systemem kapitalistycznym będzie tym bardziej oczywista i niezaprze- czalna.

W NASTĘPNEJ części swego przemówienia P. Pospiełow przypomniał, że gdy rozdziła się młoda Republika Radziecka w styczniu 1918 roku na III Wszech- rosyjskim Zjeździe Rad, Lenin po- wiedział, że rozpoczynają się marsz narodów ku socjalizmowi, marsz w awangardzie którego kro- czy rosyjska klasa robotnicza — jest niezwykłym.

„Nasza Socjalistyczna Republi- ka Rad — mówił Lenin — be- dzie stała mocno, jak pochodnia międzynarodowego socjalizmu i jako przykład wobec wszystkich ludzi pracy. Tam — bijatyka, wojna, rozlew krwi, miliony ofiar

ludzkiej, wyzysk kapitalistycz- ny, tutaj — prawdziwa polityka pokoju i Socjalistyczna Republi- ka Rad” (W. I. Lenin. Dzieła, tom. XXVI, str. 429).

Nigdy jeszcze — mówił P. Po- spiełow — nie był tak oczywisty wielki kontrast, przeciwieństwo dwóch światów — świata umiera- jącego i gnijącego kapitalizmu, który sypcha ludzkość w otchłań nowych niszczycielskich wojen, i świata socjalizmu, który pokazał swą niezwykłą siłę żywotną, prowadzi konsekwentną leninow- sko - stalinowską politykę pokoju i jest jedyną nadzieją ludzkości.

Imperializm międzynarodowy może jeszcze przynieść narodom olbrzymie klęski i cierpienia, ale zawróci koła historii wstecz, już nie zdola.

Jeżeli imperialiści amerykań- sko - angielscy osmleli się roz- pętać trzecią wojnę światową, będzie ona kosztowała kapitalizm światowy jeszcze drożej niż dwie poprzednie wojny światowe, może ona jedynie przyspieszyć zagła- dę kapitalizmu światowego.

W ZAKOŃCZENIU P. Pospie- łów stwierdzając, że genialne dzieła W. Lenina i J. Stalina roz- powszechniają się coraz szerzej zarówno w ZSRR, jak i na całym świecie, że wydano je już w 117 językach świata, powiedział:

Wielkie idee Lenina i Stalina do- cieraają do mas pracujących naj- odleglejszych zakątków kuli ziem- skiej. Żadne bariery i zakazy nie mogą przeszkodzić zwycięskiemu pochodowi produkujących idei współ- czesnej epoki, pochodowi idei leni- nizmu przez cały świat.

Ostatnie słowa mowy, wnoszą- cego okrzyk na cześć leninizmu, na cześć Wielkiej Partii Lenina — Stalina, na cześć niezwykłego narodu radzieckiego, kroczącego pod sztandarami Lenina i pod prze- wodem Stalina, ku zwycięstwu komu- nizmu, spotkały się z dużym nie- miłkącym, burliwym oklaskami. Obecni powstałi z miejsc. Rozle- gły się okrzyki:

„Niech żyje Towarzysz Stalin!” „Chwała Wielkiemu Stalinowi!” „Niech żyje wódz i nauczyciel, Towarzysz Stalin!”, po czym zebra- ni odpiewali Międzynarodówkę.

Z działalności WKOP we Wrocławiu

Codziennym naszym trudem wzmocniamy siły pokoju na świecie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

387 i instytucjach 315. Ogółem w akcji przenoszenia uchwał bierze udział ponad 2000 aktywistów, spo- śród najlepszych prelegentów i a- gitatorów pokoju.

Znaczący jest udział gospodyn dō- mowych w zebraniach.

Żywy udział w dyskusjach przedstawicieli wszystkich śro- dów społecznych jest potwier- dzeniem tego, że w walce o po- kój, coraz bardziej aktywizuje się społeczeństwo Dolnego Śląska.

Wielu aktywistów ruchu pokoju podejmowało zobowiązania z racji wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju, jak np. produkujący czło- nekowie spółdzielni „Pokój” we Wro- cławiu i uczniowie ze szkół wrocła- wskich.

GŁOSY W DYSKUSJI

PROF. AKADEMII Medycznej, dr Hugo Kowarzyk w swojej wypowiedzi wskazał na dotychczas- owy udział lekarzy w KOP w cha-

Termin polowań na zające nie będzie przedłużony

PONIEWAŻ ostatnio pojawiły się pogłoski, jakoby okres polowań na zające został przedłużony i w związku z tym wpięłyby liczne za- pytania, komitet wykonawczy Po- lskiego Związku Łowieckiego wy- jaśnia, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Leśnictwa ostatnim dniem polowania na zające była niedziela dnia 20 stycznia. Polowanie po tym terminie jest surowo karane.

Równocześnie przypomina się, że sprzedaż zające jest dozwolona ty- lko przez 10 dni po zakończeniu okre- su polowań, czyli do dnia 30 stycz- nia.

Pogrzeb Jerzego Borejszy

D NIA 22 BM. odbył się w Warszawie pogrzeb długoletniego dzia- łacza KPP i PPR, zastępcy członka KC PZPR, wybitnego pu- blicyisty i działacza kulturalnego, współorganizatora Wrocławskiego Kongresu Intelektualistów w obronie pokoju — Jerzego Borejszy.

TRUMNĘ ze zwłokami wysta- wiono na widok publiczny w domu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Od godz. 10 rano przechodzą przed trumną ludzie ze wszystkich środowisk społecznych, robotnicy, inteligencja pracująca, żołnierze, młodzież.

Przybył również premier Józef Cyrankiewicz.

Pełniąc ostatnią wartę honoro- wą: redaktor naczelny „Trybuny Ludu”, członek KC PZPR — L. Kasman, kierownicy wydziałów KC PZPR: S. Staszewski, K. Petruszewicz i A. Starewicz, wicemi- nister Kultury i Sztuki — W. So- korski i sekretarz gen. Związku Literatów Polskich, wiceprzewod- niczący Polskiego Komitetu Obroń- ców Pokoju — J. Putrament wno- szą trumnę na ramionach do auto- karu, który kieruje się na Cmen- tarz Wojskowy na Powązkach.

Na cmentarzu zgromadzili się tłumy towarzyszy i przyjaciół Zmarłego. Przybyli liczne delega- cje robotnicze i młodzieżowe z czerwonymi sztandarami — rze- sze ludzi, którzy znali i cenili Zmarłego.

Za trumną, okrytą czerwieńią, którą niosą przyjaciele i koledzy Zmarłego, kroczą najbliżsi czło- nekowie rodziny: żona, syn, brat i bratowa.

Następnie idą członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier J. Cyrankiewicz, min. J. Berman, pos. E. Ochub i min. A. Rapacki. Za trumną postępują również: wicepremier S. Jędrzychowski, mi- nister Kultury i Sztuki S. Dybowski, przewodniczący CRZZ W. Kłosie- wicz, wiceminister Obrony Naro- dowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. M. Nasz- kowski, prezes Związku Literatów Polskich — L. Kruczkowski, wice- przewodniczący PKOP L. Infeld i S. Ignar, prezes ZSCh J. Ozga-Mi-

chalski, działacze kulturalni i spo- łeczni, robotnicy i młodzież.

Przed trumną — odznaczenia Zmarłego m. in. Krzyż Komandor- ski z gwiazdą Orderu Polonia Re- stituta i order Czerwonej Gwiazdy.

Gdy trumnę ze zwłokami zło- żono obok otwartej mogiły, orkiestra gra Międzynarodówkę. Chylą się sztandary przepasane czernią.

Przemawia Jerzy Putrament.

W głębokim skupieniu słuchają zgromadzeni słów mowy o życiu i walce Jerzego Borejszy — rewolucjonisty, który rozpoczął swą działalność w KPP w 1929 roku, bojownika przeciwko faszyzmowi w szeregach Armii Radzieckiej a po- tem i Armii Wojska Polskiego, działacza Związku Patriotów pol- skich, walczącego nieugięcie o Pol- skę Ludową.

„W okresie lubelskim — przypomi- na mowa — Jerzy Borejsza wyka- zał szczególną troskliwość w sto- sunku do dziesiątkowanych przez okupanta hitlerowskiego literatów i działaczy kultury polskiej.

Współorganizując Wrocławski Kongres Intelektualistów Jesienią 1948 roku, biorąc czynny udział w pracach Polskiego Komitetu O- brońców Pokoju, Borejsza położył trwałe zasługi dla ruchu obrońców pokoju”.

Rozlegają się dźwięki marsza ża- łobnego. Trumna ze zwłokami Je- rzego Borejszy spoczęła w grobie.

Zbliżają się delegacje i składają wieńce, m. in. od: KC PZPR, mi- nistra Kultury i Sztuki, PKOP, grona towarzyszy walk zmarłego, Związku Literatów Polskich, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Zarządu Głównego ZMP, Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Gra- ficznego, Prasy i Wydawnictw i wiele innych. Stos wieńców rośnie. Na czerwonych szarfach widnieją słowa głębokiego uznania dla ży- cia i walki Zmarłego.

Jerzy Borejsza wybitny publicysta, redaktor i działacz kulturalny, niestrudzony bojownik o pokój i socjalizm, zmarł dnia 19 bm. Dziennikarstwo Polski Ludowej traci w Zmarłym jednego ze swych najbardziej zasłużonych przedstawicieli. Cześć Jego pamięci! STOWARZYSZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH

KRÓTKIE WIADOMOŚCI z ŚWIATA

★ Pawilon radziecki na Międzynarodowej Wystawie Przemysłowej w Bombaju wzwidzio już przeszło 250 tysięcy osób.

★ Dnia 20 bm. odbyła się w Kopen- hadze konferencja robotnicza z u- działem przeszło 370 przedstawicieli organizacji związkowych stolicy Dani- ii. Obrady toczyły się pod hasłem walki o wzmocnienie jedności klasy robotniczej i walki o pokój.

Rozstrzygnięcie konkursu na najlepszy pamiętnik nauczyciela kursów dla analfabetów

O STATNIO rozstrzygnięto kon- kurs na najlepszy pamiętnik nauczyciela kursów początkowego nauczania dorosłych, zorganizowa- ny przez pelnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem.

Przynano dwie pierwsze nagro- dy. Otrzymał je nauczycielka spo- łeczna z Warszawy — Wiktoria Sierpińska i Stanisław Siemba — młody nauczyciel ZMP-owiec ze wsi Ciosny, pow. Biłgoraj, w woj. lubelskim.

Drugie nagrody przyznano 7 oso- bom, a to: A. Ziemakowi — chłopu ze wsi Kamionka w pow. Chełm Lu- belski, S. Burczekowi — z garbarni Leśnica pod Wrocławiem, F. Kret- kowskiemu — pracownikowi elektro- wni w Szczecinie oraz nauczycie- lom: I. Kałuży ze wsi Chorzyna, pow. Wieluń; A. Owsikowskiemu ze wsi Nowy Dwór, pow. Lubartów, W. Smirnowowi ze wsi Tuchna, pow. Biela Podlaska i T. Massal- skiej ze Szczecina.

Trzecie nagrody przyznano 10 o- sobom. Konkurs dostarczył bogatego ma- teriału dokumentarnego.

W oparciu o pomoc i przyjaźń ZSRR Polska Partia Robotnicza

wywalczyła niepodległość Ojczyzny

wskazując narodowi jedynie słuszną drogę do wolności

BYŁ rok 1942. Rok największego upływu krwi narodu polskiego. Dymły krematoria Oświęcimia i Majdanka. Na ulicach miast polskich rozlegały się coraz częściej salwy plutonów egzekucyjnych. Dziesiątki tysięcy Polaków umierało w lochach i kazamatach gestapo. Wróg porwał i wywoził dzieci polskie. A jednocześnie na wschodzie, na niezliczonych polach bitew, toczyła się zacięta walka. Miała ona rozstrzygnąć również i o losach narodu polskiego.

Spacerkiem po świecie

50 mln. dolarów na psie

SZCZUPLA warstwa amerykańskich kapitalistów, dorabiających się fantastycznych fortun na wyzysku mas pracujących i wysiłku zbrojeni, nie szczędzi dolarów na luksusowe wyżywienie, luksusowe, a częściej i obłąkające ekstrawagancje. M. in. duże stożkowo sumy zużywa burżuazyjne amerykańskie rynek na luksusowy żywot swych psieków. Z artykułu ogłoszonego dn. 17 listopada ub. r. w organie finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal” dowiadujemy się, że wydatki na te psie luksusy pochłaniają w USA rocznie przeszło 50 milionów dolarów.

Naturalnie, że byznes amerykański szybko przystosował się do tych ekstrawagancji, stwarzając szereg przedsięwzięć przemysłowo-handlowych, które są nastawione wyłącznie na zaspokajanie „potrzeb” psiej arystokracji. Istnieją więc w Ameryce specjalne zakłady gastronomiczne przyrządzające, z dostawą do domu, różne specjalne smaczki i napoje dla psiej elity, przy czym dzienny wikt psieków bogatej amerykańskiej kosztuje znacznie więcej niż wyżywienie dzienne rodziny robotniczej.

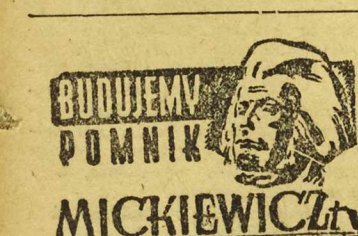
Psie kluby

AMERYKAŃSKI burżuazja dba jednak nie tylko o wymyślnie koryto dla swych czworonogich pupilków, lecz i o ich elegancję i higienę. Istnieją więc w USA specjalne magazyny, które sprzedają miarę luksusowej futerki dla czworonoznych eleganckich i elegancko. Specjalne psie kluby — jak np. Dog Club w Nowym Jorku, pielęgnują swoich psich członków. Za jedne 8 dolarów psi „hrabia” lub „księżniczka” otrzymuje tam wspaniałe kąpiele w wannie z natryskami, strzyżenie i ewentualnie ma odciętą i pedicure. Wydatki dodatkowe opłata i dolar i masaż elektryczny. Razem kosztuje to tyle, ile wywnosi tygodniowy zarobek robotnika amerykańskiego, względnie placą 4 i 5 dolarów lub 8 krajowców w przedsiębiorstwach amerykańskich w Południowej Afryce lub w Maroku.

Psie „domy dla wariatów” i psie uczelnie

GDY burżuazyjni psiaczek zachoruje, wędruje do specjalnego psiego sanatorium, gdzie pedantycznie trzeźwo kuracji. Srogi gólcie, modnie są w Ameryce psie kuracje chorób „nerwowych” i „psychicznych”. W gabinetach dentystycznych, specjalnie dla psów urządzonych, wyrzywa się psie ząbki, zakłada plombę, a nawet złote koronki. Amerykański kapitalista dba również o „edukację” swego psieszka. „Średnie” wykształcenie może otrzymać taki jamnik, czy pinczerek w specjalnym psim zakładzie naukowym, przy czym szczegól-

na renomą na całą Amerykę cieszy się „Eibac Canine College” w East Popperwill w stanie Massachusetts. Wyższe studia trwałe 12 tygodni, arystokratyczny foks czy spaniel otrzymuje za zapłatą 36 dolarów tygodniowo w New York City University.



**BUDUJEMY
POMNIK
MICKIEWICZOWI**

W tych tragicznych dniach, tygodniach i miesiącach dla polskiego patrioty nie było sprawy ważniejszej, jak sprawa drogi prowadzącej do ocalenia narodu i do odzyskania utraconej niepodległości. Te drogę wskazała narodowi polskiemu Polska Partia Robotnicza.

JEDYNE SŁUSZNE HASŁA

POWSTAŁA w mrokach hitlerowskiej niewoli, jako spadkobierczyni najpiękniejszych patriotycznych i rewolucyjnych tradycji ludu polskiego, kontynuatorka bohaterstwa Komunistycznej Partii Polski, Polska Partia Robotnicza wypisała na swych bojowych sztandarach jedynie prawdziwe i jedynie słuszne hasła ocalenia i wyzwolenia narodu.

Takim hasłem była bezkompromisowa walka z hitlerowskim najezdem.

Takim hasłem było połączenie walki o niepodległość z walką o wyzolenie społeczne.

Takim hasłem było wywalczenie Polski w sprawiedliwych granicach, opartej o Odrę, Nysę i Bałtyk. Polski naprawdę wolnej i suwerennej. Polski silnej, której żaden wróg nie śmiałby więcej zagrozić.

ZDRADA RODZIMEJ REAKCJI

W TYM samym czasie reakcja polska, winowajczyni klęski wrześniowej, reprezentowana przez tzw. rząd londyński rzuciła hasło stania z bronią u nogi. Było to hasło zdrady narodowej, przedłużenia cierpienia narodu polskiego, zaprzeczenia jedynej szansy odzyskania niepodległości. Dziś wiemy — wykazały to liczne procesy — że ukrywała się za nim współpraca z wrogiem.

Sabotując walkę narodu polskiego z hitlerowskim okupantem, reakcja polska czyniła to w imię obrony swoich majątków i fabryk, w imię dalszego wyzyskiwania mas pracujących, w imię obłąkającej nienawiści do Związku Radzieckiego. Wolą, aby Polska zginęła bez pomocy Związku Radzieckiego, niżby miała walczyć i ostatek się z jego pomocą.

Niczego reakcji polskiej nie nauczyły tragiczne doświadczenia przeszłości.

Z uporem przeciwdziałała wszelkiemu zbliżeniu ze Związkiem Radzieckim przez długie lata drugiej niepodległości.

Kategorycznie sprzeciwiła mu się kiedyś nóż hitlerowski był już na polskim gardle. „Rząd polski — powiedział Beck w przeddzień napadnięcia Hitlera na nasz kraj — stwierdza, że pomoc wojskowa ZSRR nie jest

mu potrzebna i że pomocy takiej nie przyjmie”.

NA DRODZE DO ZWYCIESTWA

TEJ pomocy nie odrzucił jednak naród polski. Polska Partia Robotnicza jako reprezentantka narodu, jako wyrazi-

ność naszego kraju i walkę tę wygrała ponieważ — jak to stwierdza uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — „słusznie oceniał decydujące znaczenie bohaterstwa walk Związku Radzieckiego dla narodowego i społecznego

DO SPOŁECZYSTWA POLSKIEGO!

Z DNIEM 1-go STYCZNIA 1944 r. POWOŁANA ZOSTAŁA DO ŻYCIA PRZEZ DEMOKRATYCZNE UGRUPOWANIA POLITYCZNE I WOJSKOWE POLSKI PODZIEMIE

KRAJOWA RADA NARODOWA

jako prawowita WŁADZA ZWIERZCHNI Narodu Polskiego

Krajowa Rada Narodowa postawiła sobie za główne zadanie mobilizację i zjednoczenie wszystkich sił narodu do walki z bestialskim terroryzmem hitlerowskim, oraz zorganizowanie uderzenia na okupanta od wewnątrz wszystkimi siłami narodu wspólnie z uderzeniem aliantów od wschodu, zachodu i południa.

DLA PRZEPROWADZENIA TEGO ZADANIA KRAJOWA RADA NARODOWA POWOŁAŁA DO ŻYCIA I USANKOONOWAŁA

ARMIE LUDOWĄ

JAKO SIŁĘ ZBRONIĄ NARODU POLSKIEGO.

Krajowa Rada Narodowa sprawuje władzę w kraju przy pomocy wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych rad narodowych, budowanych na terenie całej Polski.

Wyzwa się wszystkie organizacje polityczne, wojskowe, zawodowe i społeczne do WSPÓŁPRACY z Krajową Radą Narodową i terenowymi Radami Narodowymi, jak też do bezwzględnego PODPORZĄKOWANIA SIĘ wszystkim ZARZĄDZENIOM I NAKAZOM KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ.

Niech żyje Wolna Demokracja Polska Ludowa!
Śmierć hitlerowskiemu okupantowi!

WARSZAWA, STYCZEŃ 1944 r.

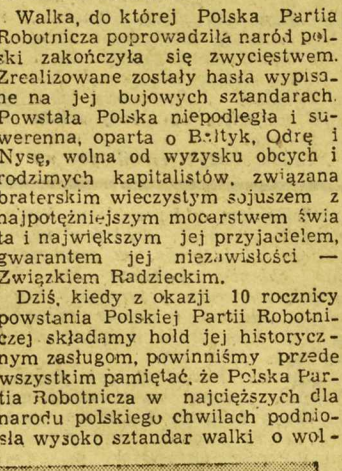
Krajowa Rada Narodowa

Odezwa KRN do społeczeństwa polskiego. (CAF — z archiw. Wyzd. Hist. Partii KC PZPR)

Wyzwolenia narodów zakutych w kajdany niewoli hitlerowskiej, oraz dla całej postępowej ludzkości, głosiła hasło walki z najędźszą faszystowskim w oparciu o pierwsze państwo socjalistyczne na świecie”.

Walka, do której Polska Partia Robotnicza doprowadziła naród polski zakończyła się zwycięstwem. Zrealizowane zostały hasła wpisane na jej bojowych sztandarach. Powstała Polska niepodległa i suwerenna, oparta o Bałtyk, Odrę i Nysę, wolna od wyzysku obcych i rodzimych kapitalistów, związana braterskim wieczystym sojuszem z najpotężniejszym mocarstwem świata i z największym jej przyjacielem, gwarantem jej niezawisłości — Związkiem Radzieckim.

Dziś, kiedy z okazji 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej składamy hołd jej historycznym zasługom, powinniśmy przede wszystkim pamiętać, że Polska Partia Robotnicza z największą dla narodu polskiego chwiałach podniosła wysoko sztandar walki o wol-



Wysadzenie pociągu na linii Starachowice — Skarżysko Kąk (CAF — z archiw. Wyzd. Hist. Partii KC PZPR)

Na widowni międzynarodowej

Walka o pokojowe Niemcy

Faszyści z Trizonii budują armię

NA początku nowego roku 1952 nastąpiły w Niemczech wydarzenia zaostrzające jeszcze mocniej front walki pomiędzy obozem pokoju i zjednoczenia a obozem remilitaryzacji i rozbitcia kraju.

9 stycznia Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zatwierdziła projekt ustawy w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów — to znaczny krok naprzód na drodze pokojowego zjednoczenia Niemiec i tego samego dnia w bońskim parlamencie nastąpiła ratyfikacja planu Schumana, co oznaczało dalsze sprężenie się rządu Adenauera z wojenną polityką USA i pogłębienie rozłamu Niemiec.

W ostatnich dniach oficjalny biuletyn rządu w Bonn przyniósł szczegóły dotyczące przygotowań niemieckiego udziału w „armii europejskiej”. Z udziałem tym ma być bezpośrednio związane utworzenie niemieckiego ministerstwa wojskowego, którego przedstawiciel będzie członkiem Rady Ministrów „armii europejskiej”. Oprócz sił lądowych w liczbie 12 dywizji, przewidywane są siły lotnicze i marynarka wojenna. W związku z tym w najbliższym czasie ma zostać ogłoszony projekt ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej w Trizonii.

JAKĄ „SZANSĘ” MAJĄ NIEMCY

PREMIER Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, składając deklarację rządową w sprawie powszechnych wyborów, rzucił przed całym światem wielkie „Oskarżam!” wobec ludobójczych planów Adenauera. „Amerykański Wysoki Komisarz Mc Cloy — stwierdził m. in. premier Grotewohl — zachęca imperialistów niemieckich do działania oświadczając, że „Niemcy mają przed sobą wielką szansę”.

Naród polski wie dobrze, o jakich „szansach” nazistowskich ołowetowców jest mowa. W każdej fabryce, w każdym zakładzie pracy, w rozmowach w kręgu rodzinnym słychać ostre głosy sprzeciwu i potępienia dla zbrodniczych posunięć rozruchanych imperialistów w Waszyngtonie i w Bonn.

Premier Grotewohl przemawiając w Izbie Ludowej wyjaśnił, dlaczego nazistowska klika w Bonn odrzuca każdą możliwość zjednoczenia kraju, dlaczego jak ognia boi się ogólni - niemieckich wyborów. Wyborcy wywołiliby przecież prawdziwą wolę wielomilionowych mas narodu niemieckiego, ale bońscy następcy Hitlera nie na woli narodu opierają swe plany, lecz na garści palających nienawiścią do demokracji Kruppów, Thyssenów i innych fabrykantów narzędzi śmierci. Im potrzebne są armaty, bombowce, zastępy pokornych ogłupionych żołnierzy — naród niemiecki spragniony jest pokoju, zjednoczenia kraju, które przyniosłoby mu od lat wyczekiwana stabilizację stosunków politycznych i gospodarczych.

KLIKA Z BONN NIE CHCE ZJEDNOCZENIA

DŁATEGO właśnie klika z Bonn wznosi mury wzduż i w szerz społeczeństwa niemieckiego, aby utrudnić mu związki między sobą, aby osłabić front walki o pokój. Każde wezwanie do zjednoczenia i przeprowadzenia wyborów ze strony NRD powoduje w Bonn nową akcję odgradzania Trizonii od wpływów demokracji i postępu. „Kancelarz” i jego klika zdają sobie sprawę, że ich plany wojenne oparte są na chwiejnych podstawach, że gniew społeczeństwa niemieckiego podważa te plany.

Naród niemiecki wie, co myśleć o nich, co myśleć o projekcie powszechnej służby wojskowej i utworzeniu „ministerstwa spraw wojskowych” w Bonn. To ministerstwo już istnieje pod maską nazwy „urzędu Blanka” i wiadomo jest, jaka jego rola. Premier Grotewohl powiedział: „Plany rekrutacji, opracowane w urzędzie Blanka, przewidują powołanie do wojska 1.250 tysięcy młodych mężczyzn w wieku od 18 — 21 roku życia oraz 1.300 b. hitlerowskich generałów. Żołnierze ci z bronią amerykańską, przeszkoleni po amerykańsku i na rozkaz amerykański — mają prowadzić wojnę amerykańską, by na ziemi niemieckiej znaleźć śmierć w masowych grobach niemieckich”.

Niemcy w Trizonii z uwagą słuchają słów płynących z tej części Niemiec, która wolna od imperialistycznej dyktatury, buduje nowe, szczęśliwe życie, wzmacniając obóz pokoju ofiarną pracą milionów ludzi.

WSZYSTKICH ŁĄCZY — SPRAWA POKOJU

SPRAWA pokoju łączy wszystkie warstwy bez względu na przekonania polityczne i religijne. Najmocniej sze tego dowody stanowią wystąpienia b. ministra rządu Adenauera, Heinemanna, przewodniczącej grupy katolickiej w parlamencie w Bonn, Heleny Wessel, a ostatnio wyjazd pastora Niemoellera do Moskwy i b. kanclerza Republiki Weimarskiej, dr Wirtha, do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dr Wirth po powrocie z NRD w dalszym ciągu z największym oddaniem prowadzi akcję za przyjęciem ustawy wyborczej Izby Ludowej NRD.

„Ja nie jestem sam — wielokrotnie podkreślał na licznych konferencjach prasowych — obok mnie pracują dr Niemoeller, dr Heinemann, p. Wessel i wielu innych polityków zachodnich Niemiec”.

Faszyści niemieccy wszczęli nagonkę na działaczy zjednoczeniowych, domagając się przeciwko nim „bezwzględnych represji”.

Przeciwko nim? Przecież do zjednoczenia kraju dąży 90 procent ludności zachodnich Niemiec, a z tą ilością nielato sobie będzie poradzić żan darmom Adenauera, szkolonym na wzorach gestapo Narod niemiecki nie chce wojny. Pragnie pokoju tak samo, jak naród polski, jak wszystkie inne narody i tak, jak wszystkie inne narody potrafi o nie go walczyć.

Z. R.

Wrocławskie wieczory teatralne

„30 srebrników” H. Fasta

DWIE prapremiery jednej sztuki (w języku polskim i żydowski) w jednym miesiącu, to wydarzenie niecodzienne w życiu kulturalnym Wrocławia. A tak się właśnie przytrafiło, że w krótkim czasie po prapremierze sztuki Fasta na deskach teatru im. Ester Rachel Kamińskiej wprzymy „30 srebrników” jako prapremierę w języku polskim na deskach Teatru Polskiego przy ul. Zapolskiej.

Wybór sztuki jest bardzo trafny, gdyż utwór Howarda Fasta pokazuje widzowi polskiemu drugie oblicze Stanów Zjednoczonych — pokazuje nam ludzi, którym wstrętne są wojenne kłopoty panów Trumanów et consortes. Jednocześnie autor w sposób plastyczny przedstawił, pod jakim terrorem tajnej policji żyje przeciętny obywatel USA.

„FBI” kryptonim tajnej policji amerykańskiej wywiera poronujące wrażenie w tym kraju, który jak na ironię syczy się symbolem statuy Wolności. Do jakich potwornych metod ucieka się ta oślawiona FBI — jakim bezwolnym manekinem może się stać w jej rękach człowiek może nawet dobry, ale pozbawiony charakteru — będzie Dawid Graham — jeden z bohaterów sztuki Fasta. Na czym polega w oczach FBI przewinienie Grahama. Oto łączy go zresztą dość szablona przyjaźń z człowiekiem, który jakiś czas przebywał w Związku Radzieckim, i który, o zgrozo, miał się pewnego razu wyrazić z uznaniem o literaturze radzieckiej. Jednym słowem przyjaciel Dawida Grahama jest komunistą.

Pod naciskiem tajnej policji Graham zdradza swego przyjaciela i podpisuje nawet dokument, stwierdzający, iż widział u niego legitymację partyjną. Nagrodą za nieczy postępek — owoimi judaszowskimi 30 srebrnikami będzie... łaskawe pozwolenie pozostania na dotychczasowej posiadłości i uniknięcie bliźszego kontaktu z komisją badań działalności antyamerykańskiej. „30 srebrników” Howarda

Fasta wyreżyserował Jakub Rotbaum i wyreżyserował sztukę w sposób wirtuozowski. Na czoło zespołu wybija się przedstawiciel tajnej policji Fuller — w interpretacji Izaaka Grundberga i Jane Graham w wykonaniu Frydy Szefer. Tajniak Grundberga to male arcydzieło sceniczne. Fuller — Grundberg był jednocześnie słodko uprzejmy dla wybranych, brutalny wobec szubry murzyńskiej, cyniczny, bezwzględny i z tymi wszystkimi cechami bardzo przekonująco.

Główna przedstawicielka amerykańskiego obozu postępu w tej sztuce — żona Dawida Grahama — Jane (Fryda Szefer) przebywa długą linię rozwoju zanim zobaczymy ją jako uświadomioną bojowniczkę. Znamienne dla tej duchowej przemiany są dwa fakty. Obarczonej przesądami typowymi dla Poludniowców Jane w akcie pierwszym wyraża się obelgą, że służąca Murzynka wtrąca się do wychowania dziecka. Gdy w finale sztuki Jane, pełna pogardy dla męża — prawdziwej moralnej szmaty — opuszcza dom rodzinny — szuka pomocy u swej przyjaciółki — właśnie tej samej Murzynki — Hildy. Fryda Szefer wcieliła się w postać Jane Graham w sposób doskonały. Ostatni w wielkiej trójce aktorskiej w sztuce Fasta — Chewel Bużgan w roli Dawida Grahama gra równie dobrze, ale mimo to istnieją pewne różnice w grze na korzyść wykonawców Jane i Fullera.

Bardzo dobrym, w roli bezwzględniego i okrutnego szefa Grahama był Henryk Lewenstein. Gra drugiego szefa — przedstawiciela obozu postępu w wykonaniu Izraela Bialkowicza — na poziomie. Piękną wyglądała u roli pustej, a elegancji Amerykanki Szura Grynans. Reweka Szylter była może zbyt sztywna, ale bardzo przekonująco Murzynką, walczącą o swe prawa człowieka. Dobrotliwa, choć zaoferana jej ciotkę odtworzyła Betty Latowicz.

HANNA HOFFMANOWA.

Wielki sukces polskich inżynierów

Kolejka powietrzna

połączy wkrótce kopalnie walmbrzyskie

Robotnicy zanitowali już cztery potężne mosty

O D Karkonoszy wieje zimny, przejmujący wiatr ze śniegiem. Ludzie, śpieszący do pracy lub z niej wracający szybko przemijają ulicami. Każdy jednak znajduje chwilę czasu, by spojrzeć na postępującą naprzód dużymi krokami budowę napowietrznego mostu, łączącego cztery kopalnie Zagłębia Walmbrzyskiego. Budowa mostu, tej największej tego rodzaju inwestycji w przemyśle węglowym mimo zimy czyni znakomicie postępy. Walmbrzyskanie są dumni z tego olbrzymiego przedsięwzięcia. Wiedzą, że każde nowe przesłanie mostu na trasie kolejki — to jeszcze jedno przekreślenie wieloletniej polityki wielkiego kapitału niemieckiego, który traktował stare zagłębie węglowe Walmbrzyska jak zubożałego krewaka.

Wśród nowych książek

Cenny dorobek

FILM staje się coraz ważniejszym czynnikiem naszego życia kulturalnego. Rosnąca sieć kin i wzrastająca z roku na rok liczba widzów stale oglądających filmy, rozszerza zakres zainteresowania zagadnieniami kinematografii i wy maga rozwoju piśmiennictwa, które by uzupełniało działanie filmu. Dotychczas polska literatura filmowa właściwie nie istniała, a nieliczne czasopisma filmowe nie były w stanie brnąć w tych zrównoważonych. Powstanie Filmowej Agencji Wydawniczej, jako samodzielnego przedsiębiorstwa, stworzyło warunki pozwalające wypełnić tę lukę.

W roku ubiegłym Filmowa Agencja Wydawnicza opublikowała kilkanaście pozycji, które stanowią cenny dorobek w zakresie upowszechniania kultury filmowej. Ukazało się dotychczas 12 pozycji „Biblioteki Scenariuszy Filmowych”. Są to scenariusze filmów radzieckich i polskich, które już znany z ekranu, lecz są także scenariusze filmów polskich, które do piero zobaczymy, jak: „Gromada” i „Zaloga”. Wśród dalszych pozycji znajdującego scenariusze filmowe: „Warszawskiej Premierzy”, „Rozdziny Sonnenbrucków” i „Skarbu” oraz scenariusze takich filmów radzieckich jak: „Wielki obywatel”, „Czapajew”, „Członek rządu”, „Nauczycielka wiejska”.

Scenariusz filmowy jest gatunkiem literackim jeszcze nieznanym szerszemu kręgowi czytelników. Jest to jednak gatunek literacki, który ma wszelkie dane na to, by uzyskać wielką popularność. Prostota i łatwość formy, obrazowość języka, czynią lekturę scenariusza filmowego żywą przyjemnością. Gdy czytelnik ogląda już film, lektura scenariusza pozwala mu przeżyć go na nowo i przyswoić sobie te walory, które czasem, przy jednorazowym oglądaniu filmu, nie są w pełni uchwycone — a więc dialog i zawarte w nim treści ideologiczne.

Filmowa Agencja Wydawnicza oprócz „Biblioteki Scenariuszy Filmowych” wydaje także „Biblioteczkę filmową”, która służy popularyzacji zagadnień kinematografii. Dotychczas ukazało się pięć pozycji tej „Biblioteczki”, a m. in. „Tajemnice techniki filmowej”, „Ptuski, „Film w służbie nauki”, „Fiodorowa, „Kino w świetle”, „Ostrowskiego i inne. Dla wszystkich pragnących w przystępnej formie dowiedzieć się czegoś więcej o zagadnieniach kinematografii, „Biblioteczka” ta jest cenną pomocą.

Z przeszłości Dolnego Śląska

...Przywracam do łask ona małżonkę Annę — panią na Ziębicach...

W MUZEUM Śląskim we Wrocławiu zwraca uwagę mały znany obraz pędzla Jana Matejki, zatytułowany „Hasan topi niewierną żonę”. Podobny smrotny los spotkał w XIV wieku pewną księżniczkę piastowską z Dolnego Śląska.

Owa Anna, księżniczka na Ziębicach, zgodnie uznana była przez współczesnych za najpiękniejszą niewiastę w całej Polsce. Jej piękność opiewał wędrowni rybacy, a na skromny dwór w Ziębicach nie raz przyjeżdżali z dalekich krain, „błędni ryccerze”, by prosić o szarfę nadobnej panny. Bezimienny średniowieczny kronikarz zachęcał się zachwytem i łacińską mową nazywa ją „ozdobą rodzaju ludzkiego i rozkoszą dla oka”.

Mimo tak olśniewającej urody piękna, ale uboga Piastówna Dolnośląska znajduje niezbyt świetne zamieszanie. Oto rękę jej zdobył wdowiec stary w ówczesnym po-

jęciu, bo przeszło czterdziestoltni — ojciec dorastających już synów — książę Ziemowit również z rodu Piastów — pan na Mazowszu.

CENNE DARY DLA 15-LETNIEJ ŻONY

ZIEMOWIT Mazowiecki znany ze swego gwałtownego i zadržosnego usposobienia otoczył zrazu wielkim zbytkiem i miłością swoją młodszą 15-letnią żonę. O darach mężowskich: manelach, drogocennych kanakach, pasach nabijanych klejnotami, sukniach naszypanych perłami — szła gadka po całym kraju.

Na te dowody przywiązania małżeńskiego złym okiem patrzyła rodzina — zwłaszcza siostra starego Ziemowita — księżna cie szńska, której powtórnie małżeństwo brata położyło kres hojnym prezentom, dotychczas parę razy do roku wozonym przez umysłnych posłańców z Plocka do Cieszyńska. Ona to właśnie podsunęła

mie natomiast, gdy spadną śniegi sprawa staje się poważna. Transport nie może zawieść. Piece kokosowe nie mogą ani na chwilę przeważyć produkcji. Piec raz zapalony musi palić się aż do końca.

Personalny kolewoy w okresie zimny miał ciężkie zadanie do spełnienia. Idealnym rozwiązaniem problemu było przerzucenie nad Walmbrzyskiem kolejki powietrznej, łączącej w prostej linii wszystkie cztery kopalnie. O budowie takiej kolejki nie było jednak przed wojną nawet mowy. Sprawę rozwiązało dopiero polscy inżynierowie w nowych, powojennych warunkach. Opracowano plany kolejki i przystąpiono z entuzjazmem do realizacji wspaniałego dzieła.

WIELKIE DZIEŁO ROŚNIE

JZDIEMY na miejsce budowy. Po drodze zapisujemy ostatnie melankolii. Z sześciu zaplanowanych mostów — pięć już postawiono. Cztery z nich są już całkowicie zanitowane. Obecnie rozpoczęto nitowanie piątego kolosa. Postawiono również fundamenty pod szósty most. Założono je w rekorodowym tempie na torze, po którym prawie bez przerwy przebiegają pociągi.

Współpracowaliśmy tutaj z kolegami — powiedział stary nitownik Kuhn — pilotowali oni każdy pociąg, który w tym miejscu zwalniał tempa. Jesteśmy dumni, że wszyscy ko pošlo tak sprawnie.

W trudnych, górskich warunkach postawiono stopy, na których zawieszono gigantyczną linę stalową. W pierwszych dniach marca brygady robotnicze przystąpiły do ułożenia fundamentów pod stację centralną kolejki powietrznej i stacji końcowych.

W specjalnych ubraniach robotniczych, których ani wiatr nie przewieje ani mróz „nie ukusi” robotnicy uwijają się sprawnie przy budowie.

Wielkie dzieło Planu 6-letniego rośnie. Niedługo już po stalowych linach popłyną wagoniki pełne węgla, zwalniając tysiące wagonów kolejowych do innych, ważnych zadań...

ZBIGNIEW MOSINGIEWICZ

„Centrogal” usprawnia handel galanterią

W LUBLINIE odbyła się wojewódzka konferencja Centrali Hurtu Galanterijnego „Centrogal” na której postanowiono przyspieszyć wykonanie planu obrotów towarowych w pierwszym kwartale br., zwiększyć wydajność pracy oraz odczyścić opiekę rachunkowo-administracyjną.

„Centrogal” we zwał do współzawodnictwa na tych odcinkach pracy, wszystkie placówki przedsiębiorstwa w Polsce. (m)



C HWILA, w której po raz pierwszy jeden człowiek zaproponował drugiemu skórę zabitego przez siebie niedźwiedzia za worek zboża, była chwilą narodzin handlu. Wówczas bowiem nastąpiła pierwsza między ludźmi wymiana dóbr.

Lecz taka zwykła wymiana skórą niedźwiedzia za worek zboża, czy ubitej zwierzyny za łuk lub oszczep, stawała się przy stałym wzrastającym i zacieśniającym się stosunkach handlowych coraz to trudniejsza i uciążliwsza, a trudno ści te zmusiły ludzi do używania w każdej wymianie trzeciego pośredniczącego towaru — pieniądza. I tak pierwszym pieniądzem stało się bydło — wół, krowa lub baran, w Japonii — ryż; herbatą — w Azji itd.

Odkrycie szlachetnych kruszców — miedzi, srebra i złota — uprościło i ułatwiło niesłychanie wszelką wymianę. Wysoka wartość, nieograniczona trwałość i trudność fałszowania, wreszcie ich zupełna podzielność i łatwość przenoszenia, uczyniły z nich miernik wszelkich wartości.

Tak więc szlachetne metale, a głównie złoto, jako najbardziej cenne i poszukiwane, stały się uniwersalnym środkiem wymiany, pieniądzem wszędzie przyjmowanym, a z dawnego środka wymiany przechowała się jedynie tylko pamięć w samej nazwie pieniądza, jak np. w Rzymian pecunia, który wyraz pierwotnie oznaczał bydło.

Nie od razu jednak szlachetne kruszce pojawiły się w postaci monety, czyli walcowego pieniądza. Początkowo złoto i srebro służyły do wymiany, miało kształt zwykłego staba, które za każdym razem trzeba było dzielić, ważyć i co najwazniejsze poddawać próbie. Wtedy to kupy chodzili z wagą i kamieniem problemem u pasa — niezbędnymi przyrządami do każdej wymiany.

O tym jak powstały pierwsze monety dowiemy się z następnego „Zwierzciadła”.

Jadwiga Jędrzejowska

URODZIŁAM SIĘ na korce

(Opracował Kazimierz Gryzewski)

Wszyscy myśleli, że mistrz świata roznieśli Maksa, a tu tym czasem pierwszy seta Francuz wygrał z największym wysiłkiem 9:7. W drugim walka jeszcze bardziej zastrza się. Stolarow trzyma się wspaniale, długimi piłkami atakuje mistrza świata. Sensacja! Stolarow wygrał seta 7:5.

Jeszcze większe zdziwienie ogarnia kilka tysięcy widzów, gdy Stolarow zdobywa trzeci seta — 6:4. Cochet zieleńca, jest niezwykle zmęczony. Następnie mały odpoczynek, a po nim Cochet wygrał czwartego — 6:1.

W PIĄTYM secie Stolarow stawia wszystko na jedną kartę, gra z niesłychaną ambicją. Przy stanie 5:4 dla Stolarowa osiąga na meczową piłkę. Na trybunach jak makiem zaśnął. Cochet serwuje, Stolarow odpowiada długą plasowaną piłką, która pada w sam róg na koniec kortu, i wyraźnie dotyka linii. Piłka jest wspaniała. Cochet czyni jakiś rozpaczliwy skok, aby ją złapać, ale nadaremnie, nie jest w stanie jej odbić. A więc triumf, zwycięstwo nad mistrzem świata!

Na widowni entuzjazm, słychać huragan braw. Oklaski zagłuszyły okrzyk sędziego, który krzyknął „aut”, uznając piłkę za złą. Temu młodemu człowiekowi po prostu nie mogło się zmieścić w głowie, że wielki Cochet może być pobity w Warszawie. W owe czasy cierpiełmy na jakiś dziwny i niezdrowy kompleks niższości w stosunku do sportowców zagranicznych. Zdawało nam się niesłusznie, że wszystko co jest za chodnie musi być lepsze.

G RA toczy się dalej. Obaj tenisiści mają teraz w decydującym secie po 5 gemów. Niestety Stolarow zalamuje się psychicznie. Już nie potrafi walczyć i dwa gemy oddaje łatwo. Obaj tenisiści schodzą z kortu — moralny zwycięzca Stolarow, gorąco

oklaskiwany przez widownię i Cochet ze spuszczoną głową — tak jakby się bał spojrzeć w oczy tysiącom widzów, jakby miał nieczyste sumienie...

Jeszcze przez dłuższy czas Francuz wspominał o tym nie-wywykłym meczu i starał się wytłumaczyć, że istotnie piłka była wątpliwa, choć bezspornie sądził, że mógł ją uznać za dobrą...

A teraz zajrzymy za kulisy. Amator Cochet wywodzi z Warszawy 7000 złotych. Była to wówczas bardzo duża suma. Poza tym wszelkie koszty przejazdu i utrzymania zostały mu zwrócone. Interesujące jest, że Cochet — amator mógł sobie pozwolić na po-branie tak wielkiego honorarium. Ale Cochet miał zawsze gotowe tłumaczenie. Twierdził uparcie, że pieniądze te oddaje swemu rodzinnemu klubowi w Lyon, który go wychował. Klub ten jakoby był bardzo biedny i potrzebował dużo pieniędzy. Biedny lyoński klub, pomyślał sobie w duchu, obawiam się, że nigdy nie otrzyma tych 7000 złotych.

A TRZEBA wiedzieć, że Cochet miał w Paryżu wielki magazyn ze sprzętem sportowym i robił na nim wielkie interesy. Gotówka obrotowa była zawsze potrzebna, dlatego też mistrz świata bardzo lubił takie wycechki handlowo-turystyczne, jaką odbył do Polski.

W niedługim czasie po pobycie w Polsce, Cochet stał się zawodowym tenisistą i przystąpił do „cyрку Tildena”. Dopiero w czasie wojny, nie wiadomo na jakich podstawach, związek francuski reaktował go. Teraz znów Cochet, mimo że ma już przeszło 50 lat — jedździ po świecie i gra w tenisa i zbiera gronie na swój lyoński klub...

W LUTYM 1932 r. dowiadujemy się, że Związek Tenisowy ma zamiar wysłać mnie na Riwierę na trening wiosenny. Ponieważ na Lazurowym Wybrzeżu warunki atmosferyczne pozwalały grywać w tenisa już w początkach lutego, więc Riwiera w lutym i marcu stawała się jakby centrum tenisa europejskiego. Ze wszystkich stron zjeżdżali się czołowi gracze, którzy trenowali przed właściwym sezonem.

Wielkim hotelom na Riwierze bardzo zależało, aby rokrocznie przybywali jak najwięcej tenisistów. Powód jest jasny. Chodzi o to, aby na Lazurowej Wybrzeże przyciągnąć jak najwięcej bogatych turystów, którym trzeba dać jakąś rozrywkę. Hotele więc organizują turnieje.

T URNIEJE odbywają się kolejno w różnych miejscowościach na Riwierze. Każda z tych miejscowości ma swój tydzień zarezerwowany na turniej. Hotelarze dają tenisistom pomieszczenie w swych apartamentach i żywią ich. Kosztuje ich to niedużo, a korzyści jest wiele. Szczególnie po roku 1930 — hotelarze na Riwierze starali się o jak największą ilość atrakcji dla swych gości, bo na Riwierze rozpoczął się kryzys. W lutym coraz więcej młodych ludzi wyjeżdżało na sport zimowe w góry, a hotele na Lazurowym Wybrzeżu świeciły pustkami. (11)

aprobata na ten bądź co bądź niecodzienny skandalik. Przypomnieć należy, że równocześnie niemal wyszła surowa ustawa dla magistrów Akademii Krakowskiej, rekrutujących się przeważnie z duchowieństwa. Ktokolwiek będzie przyłapany na trzykrotnej rozmowie z niewiastą, zostanie jak „pies nieczysty” wypędzony z miasta. Wysoce moralne prawo. Tylko... tylko, że dla wielmożów skwapliwie czyniono wyjątki.

PRZYWRÓCENIE DO ŁASK ANNY

K SIAŻE z rodu Piastów, a jednocześnie biskup wrocławski zażądał od Ziemowita Mazowieckiego rehabilitacji czi Annę na Ziębicach. Stary książę uczynił to skwapliwie. Wszem wobec oświadczył niezwykle uroczyście iż „przywraca do łask umiłowaną małżonkę Annę — panią na Ziębicach”.

Zarówno mieszkańcy Dolnego Śląska jak i Korony uważali, że sprawa księżnej mazowieckiej została całkowicie zatuszowana i cieszyli się wielce tym faktem. Niestety, najpiękniejsza oracja mężowska nie przywróciła życia niewinnie zgładzonej Annie. Ale moralności i sprawiedliwości ustroju feudalnego stało się zadość, a o to właśnie chodziło...

HANNA HOFFMANOWA

PRZYGODY FELKA WĘGIELKA (44)



Idąc za czelkowską matką Węgiełek medytował na głos: — W tym dziwołogu poznaje tw. neandertalczyka, czyli bardzo wczesnego przedstawiciela szanownej rasy ludzkiej, jedno z pierwszych ogniu w łańcuchu nieustannej ewolucji waszego rodu. Ale oto i jego dom — zawołał wskazując na jaskinię.



Istotnie neandertalczyk tam skierował swe kroki i wkrótce wszyscy trzej stanęli przed niskim i ciasnym wejściem do jaskini. Na odgłos kroków z otworu wytoniło się kilka postaci. Obecność jednak Janka i Węgiełka wywołała wielki popłoch. Z głośnym okrzykiem rodzina neandertalczyka rozprzeczła się



w gniewnym oka. Widząc to, ocalał przez Janka człowiek, wydał kilka ochryplych dźwięków, które musiały mieć jakiś sens, gdyż uciekinierzy zbliżyli się i z wielką ciekawością zaczęli Janka oglądać. Jednocześnie takowym wzrokiem obrzucali zabite go zwierzca.

Neandertalczyk rzucił go na



ziemię. — Heeeuuuu — zawył przeraźliwie. Był to znak do uczy. Na zdo bycz rzucił się natychmiast stary, siwy już człowiek i zaczął ją dzielić na sztuki, z wielką siłą rozrywając mięso pazurami. Odkłapy te rzucał następnie każdemu z członków rodziny. (Dcn)

bratu plotkę o rzekomej niewierności pięknej Anny.

ZEMSTA NAD „NIEWIERNĄ”

STARY Ziemowit zawrzał gniewem. Na próżno panny dworskie na torturach przysięgały o niewinności księżnej, na próżno sama Anna, oczekująca właśnie potęstwa błagana małżonka o litość. „Winowajców” spotkała kara. Mniemany kochanek księżnej był rozzerwany koźmi, a ona sama oczekiwała rozwiązania w lochu więziennym w Rawie. Gdy powiła syna — małżonek rozkazał dziecie oddać wieśniaczce na wychowanie, a uwielbianą jeszcze niedawno Annę zaszyć w worek i po prostu niby zbędny przedmiot wrzucić do Wisły. Tak się też stało.

NIEWINNOŚĆ WYSZŁA NA JAW

A LE los spłatał staremu despotcie figla. Siostra Ziemowita — księżna cieszyńska, nekłana wyrzutami sumienia zabrała synka nieszczęśliwej Anny ze wsi i wychowała na swoim dworze w Szczecinie. Henryk Piastowicz liczył lat 10, gdy przypadkowo ujrzał pachole stary Ziemowit, bawący wówczas u córki. I zdarzyła się wówczas rzecz niebywała. Oto książę upadł na kolana przed wystraszoną tym

zachowaniem chłopczykiem. Buździecia stanowała dokładną kopię oblicza księżnego, a jednocześnie chłopiec podobny był do swych starszych przyrodnich braci — Janusza i Semka (Ziemowita). Niewinność księżnej Anny była oczywista.

Pan na Mazowszu, jak podają kroniki, pragnął wynagrodzić wyrażoną krzywdę i szeroko otworzył serce zagardzonemu dzieci. Przed wszystkim przetrzymał Henryka, nie pytając wcale o zdanie, do stanu duchownego. Przydzielano mu zaraz sukienkę mniszą i mianowano dziesięcioletniego herberta proboszczem plockim.

DZIECKO — PODWOJNYM PROBOSZCZEM

NIEBAWEM troskliwy ojciec postarał mu się o drugie probostwo intranśniejsze jeszcze. Gdy jednak arcybiskup gnieźnieński nie chciał uznać proboszcza — dziecko, władca mazowiecki jednym wojskiem najechał włości księcia łęczyckiego, a drugim obieg arcybiskupa Łowicz. Nie było rady. Książętko, bawiacę się najchętniej drewnianym konikiem zostało proboszczem łęczyckim.

W dziesięć lat później kapitulacja plocka, czyniąc zadość wymownej prośbie księcia, partypię mieczem, obrala Henryka biskupem.

Papież Bonifacy IX bez żadnej trudności potwierdził wybór i do stojnik kościelny uroczystie zjechał w szatach biskupich do brata Janusza żonatego z córką litewskiego księcia Witolda — Anną Danutą i przebywającego na tzw. Wyspie Rycerskiej nad Niemnem w pobliżu Kowna.

Właśnie zamek na Wyspie Rycerskiej stał się widowiskiem przedwznej tragikomedii. Święto mianowanemu biskupowi plockiemu wiele wpadła w oko najmłodsza córka Witolda — Ryngalla. Jak za pewniaki współcześni, młodzi poczuli ku sobie taką wolę bożą, że „trzeba ich było podczas uczy siłą za rękawy od siebie odciągać”. Wtedy ojciec Ziemowit ruszył konceptem: małżeństwo, a papież wkrótce nadesłał dyspensę kościelnemu biskupowi.

BISKUP NA KOBIERCU SŁUBNYM

W KRÓTCIE Piastowicz i Gedy minówna stanęli na ślubnym kobiercu. Młodzutkiemu żonkowi przyszło się pożegnać z ucalę „grzechami” dochodami biskupstwa plockiego. Po co? zaoponował praktyczny Ziemowit Mazowiecki. Niechaj ma swoją kochaną Ryngallę i jednocześnie niemiecki kochane dukaty... Wyższe władze milczeniem dały

23 STYCZEN Środa Rajmunda



Spacerkiem

Wschód słońca — godz. 7.30 Zachód słońca — godz. 16.05.

Nasze refleksje

Pytanie: Jak krawiec kraje? Odpowiedź rymowana: — jak materii staje.

Odpowiedź rozsądna: dobrze i solidnie.

Trzymajmy się rozsądki. A więc — gdzie dobrze i solidnie krawiec kraje?

Głosy klientów spółdzielni krawieckiej „Postęp” przy ul. Kościuszki 167: właśnie tutaj!

Wypowiedzi chaotyczne: proszę do baczyć — w książce zażaleń — same pochwały.

Przymiarki są zawsze gotowe w oznaczonym terminie. Ubrania sztywno i solidnie. Pracownicy grzeczni i uprzejmi...

Nasze refleksje: jak krawiec kraje... taką ma opinię. (Ana)

Oświadczenie

Adres twojego domu: Wrocław 21, ul. — to głosi napis w lokalu urzędu pocztowego na Oporowie. Dalej: „Aby ułatwić doręczanie korespondencji powiadom o tym swych bliskich”.

Nasza czytelniczka ob. J. S., mieszkająca na Oporowie przy ul. Włodkowskiej 1 zastanawiała się do wskazań napisu. Powiada domiła. Skutek?

Brat ob. J. S. wysłał na jej adres list. Po kilku nastu dniach list wrócił z dopiskiem: „Adresatka nieznaną”. Wysłane w międzyczasie pieniądze również nie dotarły jeszcze do miejsca przeznaczenia.

Przedstawicielka korespondencji! (ZZ)

Nerwowy furman

Co za barbarzyństwo — powiedział ob. T. Z. do furmana platformy Browaru Piastowskiego, który żelaznym kluczem bit konia.

Odejdź pan, bo i pan może dostać tym żelazem — odburknął woźnica — ten koń jest mój i sam wiem, co robię.

Z twierdzeniem tym nie zgodził się jednak i inni przechodnie.

Zdenerwowany i zły furman uwił na „swój” wózek i „mrucając coś gniewnie pod nosem, odjechał.

Czym zawinilo biedne zwierzę, że rozgniewało woźnicę? Dla wiadomości dyrekcji Browaru Piastowskiego, podajemy czas i miejsce przykrego zdarzenia: dzień 15 stycznia, godz. 13.15, ul. Ołbińska.

Ułatwienie

DENTYSTA Ośrodka Zdrowia na Ciążyńcu dr. Nebel nie lubi spogądać na zegarek. — Moim obowiązkiem jest leczenie i niesienie ulgi cierpiącym, a nie kontrolowanie, czy godzinny ordynariusz już się skończył — mawia do swych pacjentów, którzy proszą go o zbadanie chorych zębów po czasie urzędowania.

Nic też dziwnego, że mieszkający Ciążyńca nie mają słów uznania dla jego pracowitości i dbałości o chorych.

Dewizą ob. Nebela jest — nie sztuką wyrwać zępy, ale go wyleczyć.

Dodajmy: sztuką również jest być takim lekarzem i zaskarbić sobie taką wdzięczność u pacjentów. (ag)

Alkohol — Twój wróg

Gdy z ziarnka do ziarnka zebrała się miarka „Słowo” skontrolowało wrocławskie bary mleczne

Kilka słów o cennikach bardzo reprezentacyjnych lecz mało realnych i innych „tajemnicach” handlowych

ANNA BORONISZYN, urzędniczka Centrali Mięsnej, codziennie rano, udając się do pracy, wstępuje do baru mlecznego przy Podwalu Świdnickim. I niemal codziennie otrzymuje na śniadanie chersztwą bułkę. Trudno dziwić się ob. Boroniszyn, iż niezadowolona, trzymając w ręku „corpus delicti”, przybyła na skargę do naszej redakcji.

NA CZERSTWIE bułki w barach mlecznych narzekają również inni czytelnicy „Słowa”: Sławomir Lipowski, Józefa Piłsusa, studenci wydziału prawa UW i wiele innych. W archiwum redakcyjnym skrzętnie gromadziliśmy wszystkie listy na ten temat.

Ale — ziarnko do ziarnka, aż zbierze się miarka. A miarka zebrała się właśnie wczoraj. Toteż przedstawiciel „Słowa” wsiadł do samochodu z dyrektorem Okręgowego Przedsiębiorstwa Detalu, ob. Goldbergem, i ruszyli na inspekcję barów mlecznych.

TRZY PLUSY NIE BEZ radości mogliśmy stwierdzić, że kierownicy tych placówek przystąpili do pracy ze zdrową energią. Zdrowa walka o wykonanie planu, dobre pojęcie współzawodnictwa i zapal do pracy powodują, że bary mieszczące się w Ryńku i przy ul. Świerczewskiego stanęły na wysokości zadania.

Pochwalić należy także intensywnie prowadzone odprawy robocze, mające na celu zwiększenie uświadomienia społecznego i wiadomości zawodowych kierowników barów i podległego im personelu.

Z przyjemnością zwiędzaliśmy nowoutarty bar mleczny na Pstym Polu. Estetyczne stoliki, czyste pomieszczenie, uprzejmy kierownik...

TYLKO DYREKTOR WROCŁYM jednak do Anny Boroniszyn i jej chersztwej bułki. Dlaczego często nawet w godzinach przedpołudniowych przechodzi w barach mlecznych nie jest świeże?

— Nie jest świeże? To wykluczone! — dyrektor Goldberg obruszył się. A jeśli nawet wypadek taki zaistniał, to winę ponosi kierownik placówki. Bo przecież bary mogą nam zwracać każdą ilość starych bułek, a mi sprzedajemy je bez strat przedsiębiorstwu, które zajmuje się produkcją trutek na szczyru.

Okazuje się jednak, że bary otrzymują usne zarządzenie, nakazujące im sprzedaż całego, tzn. chersztwego i świeżego pieczywa, a o możliwości zwracania nie zostali poinformowani kierownicy barów mlecznych i nie wiedzą o tym nawet ob. Leszczyński, kierownik sekcji zapozatrzenia i techniki handlowej.

Wniosek o przyjęcie kandydata zatwierdza Wojewódzka Komisja Rekrutacyjna, która urzęduje przy ul. Piotra Skarki 29/31.

W DNIU 31 stycznia odbędzie się I-sza w tym roku sesja MRN. Obrady rozpoczną się w sali posiedzeń ul. Sukkennice 9 o godz. 8-ej rano. O godzinie 16-ej radni przeniosą się do hotelu „Polonia”, gdzie zlozono zostanie sprawozdanie z działalności zakładów żywnościowego.

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

Przypuszczalnie wtajemniczony był tylko dyrektor i zadróśnie strzegł tej wiadomości dla siebie.

POZORY MYLA

REKLAMA dźwięgna handlu — takim to mądrym, aczkolwiek nieco przestarzałym przysłowiem kieruje się czasami dyrekcja Przedsiębiorstwa Detalu i Barów Mlecznych.

Przykład? Bar nr 6 przy ul. Stalina. Na zewnątrz — piękne szyldy, jasno pomalowane okna. A w środku — odrapane ściany, kierownik „urzędujący” w kurtce i to na dodatek w kuchni i kasjerka, która uprzejmie odpowiada „mleka nie ma”, aczkolwiek pełne wiaderko grzeje się właśnie na piecu.

A w nowym barze na Pstym Polu są wprawdzie piękne szklane tafle na stołach i jarzeniowe lampy pod sufitem — nie ma jednak bułek z masłem.

W większości barów wiszą ogromne cenniki, zawierające spis 16 lup i co najmniej takiej ilości innych dań. Tak się jednak, niestety, składa, że czytaniem cenników nikt się jeszcze nie najadł.

Sadziły więc, że mądrzej byłoby zawiesić cenniki mniej „reprezentacyjne”, ale za to bardziej realne. (ster)

Wiertarka to nie maszyna do mielenia mięsa — mimo to kobiety doskonale dają sobie z nią radę

DO NIEDAWNA w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego „Wrocław” pracowali tylko mężczyźni. Dziś pracuje już 13 kobiet i trzeba dodać, pracują dobrze. O pionierce tej pracy, Dorocie Marzurkiewicz, dowiedzieliśmy się przypadkowo...

Wśród ludzi przy warsztatach szukamy Doroty. Z daleka — wszyscy podobni do siebie, jak rodzeństwo Dorota mówi o swoim życiu i pracy z beztrąską prostotą.

Zaczęłam tu pracować w r. 1946 jako... pomoc kuchenna w stołówce. Nie myślałam wtedy o zdobywaniu iach. Kiedyś przypadkowo spróbowałam roboty przy rozwiernianiu zespołów kołowych. Mężczyźni, a było ich 300, śmiały się ze mnie, że wiertarka to nie maszyna do mielenia mięsa.

Ale przestali się śmiać, gdy Marzurkiewicz z miejsca „pobiła” normę pracującą przy wiertarce mężczyzny.

— I tak zostałam przy warsztacie — opowiada dalej Dorota. Nauczyłam się gwintować i toczyć. Teraz pracuję przy obrabiarce. Toczyłoby do wózków-wywrotek i korki do otulin parowozowych. (I)

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

WYKALIFIKOWANA SIŁA W DZIALE FI

Komisja Współpracy Artystów z Amatorami już pracuje Pierwsze zebranie ustaliło plan pracy

SWEGO czasu „Słowo Polskie” pisało o braku stałej, systematycznej współpracy między zawodowymi artystami i amatorskim ruchem świetlicowym na Dolnym Śląsku. Dziś z radością możemy za komunikować naszym Czytelnikom, że Komisja Współpracy nie tylko już istnieje, ale że pracuje „pełną parą”.

Z ramienia Wojewódzkiego Wydziału Kultury czuwa nad wykonaniem postanowień komisji ob. Mięczysława Urbańska. W świetlicy MRN przy ul. Zapolskiej odbyło się pierwsze zebranie, na którym obecni artyści wrocławskich techników i wrocławskich techników

atrów dramatycznych oraz Teatru Młodego Widza opracowali plan pracy. Również chętnie zgłosili swój akces artyści Państwowego Teatru w Świdnicy i w Jeleniej Górze. Komisja przydzieliła fachową pomoc zespołom świetlicowym we Wrocławiu i poza Wrocławiem, które biorą udział w Ogólnopolskim Festiwalu Sztuk.

Obecnie ustalonej formy nie należy utożsamiać z zawodową pracą reżyżerską niektórych artystów w pewnych zespołach świetlicowych. Patronat jest bowiem pracą społeczną i polega raczej na udzielaniu wskazówek stalemu kierownikowi danego zespołu świetlicowego.

Artyści pełniący funkcję patronów muszą działać z wielkim taktem, aby nie podważać autorytetu kierownictwa zespołu wobec jego członków.

W najbliższym czasie patronatem będą objęte także zespoły świetlicowe nie biorące udziału w Festiwalu. H. Musz.

Jak i gdzie robić artystyczne zdjęcia z wycieczek

Wycieczka turystyczna ma wiele uroku, gdy możemy robić na niej zdjęcia. Trzeba jednak coś nie coś wiedzieć o fotografii, by wykonywać zdjęcia takie, by miały one również wartość artystyczną.

W jaki sposób posługiwać się aparatem fotograficznym na wycieczkach turystycznych, gdzie robić zdjęcia i w jakich warunkach — dowiedzą się wszyscy amatorzy fotografii na bogato i-lustrowanym w przelocie odczytaniu inż. mgr Bronisława Kupca pt. „Fotografia w turystyce”.

Odczyt, organizowany przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w ramach piątkowych prelekcji, odbędzie się dnia 25-go stycznia o godz. 18-tej w sali Muzeum Śląskiego (Plac Wojewódzki). Wstęp bezpłatny.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

W dniu 23 bm. o godz. 18-ej w Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy ul. Rynek 6 I p. odbędzie się odczyt o Leninie. W dniu 24 bm. w tymże samym Klubie odbędzie się odczyt pt. „Z tradycji przyjaźni polsko - radzieckiej”. Odczyt odbędzie się o godz. 18-ej.

Planarne publiczne zebranie V-tej Komisji Dzielnicowej odbędzie się w dniu 24 stycznia br. o godz. 17.30 w świetlicy PMS przy ul. Belwederskiej 29.

W środę 23 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie Wrocl. Kola T-wa Matematycznego, na którym doc. S. Szeliński wygłosi referat pt. „Świecenie nocnego nieba”. Zebranie odbędzie się w Obserwatorium Astronomicznym przy ul. Kopernika 11. Wstęp wolny, goście mile widziani.

Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zawiadamia, że wydawanie i potwierdzanie zgłoszeń na wyprawienie - tuszowanie na miesiąc marzec 1952 r. zostało wstrzymane do czasu wydania nowego zarządzenia.

Ob. M. Z., któremu nie chcieli sprzedać w sklepie nr. 134 przy pl. Engelsa, siedzi, przosny jest o stawienie się w dziale miejskim redakcji pokój nr 17.

Planarne posiedzenie I Komisji Dzielnicowej odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 18-ej w świetlicy przy ul. Traugutta 82.

Dekoracje budynków i placów wykonuje CPLiA

PRZY Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego powstał punkt usługowy, który wykonuje wszelkie prace związane z dekoracją budynków, świetlic, placów itp.

Nowa placówka posiada wykwalifikowanych malarzy, sztukatorów, stolarzy i artystów plastyków.

Dotychczas wszelkie prace dekoratorskie związane z imprezami wykonywał Wydział Ogólnogospodarczy Prezydium MRN. (Kuź)

Odpowiedzi redakcji

Ob. Beata Lewańska — Wrocław. Dyrektor MZBM przyjechał zbadać sprawę nieporządnego remontu budynku przy ul. Partyzantów 121.

Ob. B. Szymbalski — Wrocław. Takie postępowanie jest obowiązkiem urzędników państwowych.

Ob. Dudz — Szyz — Wrocław. Niestety nie jesteśmy w posiadaniu programu imprezy organizowanej przez nas kilka lat temu. Utwór „Słuszny i Poeta” — jest felietonem J. Tuwima, napisanym kilka lat przed wojną. Ostatnio ukazał się on w „Expressie Wieczornym” i „Przekroju”.

Ob. Jakubowski Kazimierz — Wrocław. Wasz list, wraz z uznamieniam, kier. przedskładał TPD ob. Krasińskiej za zorganizowanie miłej choinki noworocznej dla dziatwy, przekazaliśmy TPD do wiadomości.

Inż. W. L. — Wrocław. Prez. WRN Wydz. Przemysłowy powiadomił nas, że tworzenie drugiej spółdzielni — biura projektów w tej samej miejscowości i o tym samym charakterze, ze względu na gospodarczą jest nieuzasadnione. Istniejąca sp. nia „Arkady” w dostateczny sposób zaspakaja zapotrzebowanie i chętnie przyjmie Was do siebie.

Ob. Kazimierz Wiewiórko — Wrocław. Wasz list przekazaliśmy do Społecznej Komisji do Walki ze Spekulacją. O wyniku dołączymy powiadomienie. (ag)

Wielkie wygrane Loterii Pieniężnej

4-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA I RZUTU Wygrana 50.000 zł. padła na nr. 7264. Wygrana 30.000 zł. padła na nr. 126219. Wygrane po 10.000 zł. padły na nr. nr. 5972 15065 57591 94974 172336.

Wygrane po 5.000 zł. padły na nr. nr. 15869 19720 64028 102477 126551 144285 150563.

Wygrane po 2.000 zł. padły na nr. nr. 1036 16751 24588 31316 36593 44317 58295 62388 65237 67673 70194 105359 119962 122856 1247 12916 132792 150727 171998.

WYŚCOCZY, Pies Karo wrócił do mnie. Proszę o porozumienie lub zwrot papierów Sulikowskiego, Kluczborska — skrytka pocztowa 16. 71527

POTRZEBNA gospośnia — dobre warunki. Polowca 12/2, boczna Polowca. 71743

POTRZEBNA gospośnia — dobre warunki. Polowca 12/2, boczna Polowca. 71743

POTRZEBNA gospośnia — dobre warunki. Polowca 12/2, boczna Polowca. 71743

POTRZEBNA gospośnia — dobre warunki. Polowca 12/2, boczna Polowca. 71743

POTRZEBNA gospośnia — dobre warunki. Polowca 12/2, boczna Polowca. 71743

POTRZEBNA gospośnia — dobre warunki. Polowca 12/2, boczna Polowca. 71743

POTRZEBNA gospośnia — dobre warunki. Polowca 12/2, boczna Polowca. 71743

POTRZEBNA gospośnia — dobre warunki. Polowca 12/2, boczna Polowca. 71743

POTRZEBNA gospośnia — dobre warunki. Polowca 12/2, boczna Polowca. 71743

POTRZEBNA gospośnia — dobre warunki. Polowca 12/2, boczna Polowca. 71743

POTRZEBNA gospośnia — dobre warunki. Polowca 12/2, boczna Polowca. 71743

WROCŁAWSKIE BARY MLECZNE

Nasze sylwetki

Wiktor Iwanowski

Z NANY PŁYWAŁ, długoletni reprezentant Dolnego Śląska, aktywny działacz sportowy i trener sekcji pływackiej Budowlanych, Wiktor Iwanowski, po ukończeniu WSWF, otrzymał nakaz pracy, przenosił się na stałe do Dzierżonłowa. W mieście tym istnieje piękna nowoczesna pływalnia kryta, która dotychczas nie była dostatecznie wykorzystywana.



Wierzmy, że obecna sytuacja ulegnie całkowitej zmianie. Iwanowski jako w-przew. szkoleniowy Sekcji Pływania WKWF oraz przew. rady trenerów i instruktorów w pierwszym rzędzie przeprowadzić na terenie Dzierżonłowa szkolenie zarówno zawodników, jak i członków kół sportowych oraz młodzieży zrzeszonej w SKS-ach. Zaprojektował cykl wykładów teoretycznych m. inn. o rozwoju sportu pływackiego w ZSRR i Polsce, znaczeniu sportu dla organizmu człowieka, zagadnieniu wytrzymałości i wiele innych.

Od 1 lutego br. rozpocznie on pracę w Liceum Radiotechnicznym, gdzie ma również wiele do zrobienia. Oznaki SPO i BSPO są rzadkością we wspomnianej szkole, a przecież praca sportowa powinna opierać się właśnie na tych oznakach. W rozmowie z Iwanowskim dowiedzieliśmy się, że pracując w Liceum rozpocznie od prób na SPO, a następnie zajmie się szkoleniem młodzieży w różnych dyscyplinach sportu jak: piłka ręczna, lekkoatletyka, gimnastyka, pływanie itp. Wierzmy również, że dzięki niemu Dzierżonłowa obok Wrocławia stanie się wkrótce najbliższym ośrodkiem pływackim na terenie naszego województwa. Obecnie trener Iwanowski pisze pracę magisterską. Jak widać z tego, potrafi on położyć własną naukę z prac nad szkoleniem innych.

(Hen)

Chcesz jechać na boks? Zgłoś się w PTTK

Pragnąc umożliwić miłośnikom boks zobaczenie spotkania międzynarodowego Polska — Węgry w dniu 27 stycznia w Poznaniu, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze łącznie z Orbisem organizuje na tę imprezę specjalny pociąg turystyczny.

Koszty wycieczki do Poznania, bez biletu wstępu na mecz, wynoszą 30 zł. Dla uczestników zapewnione są karty wstępu w cenie od 6 do 15 zł. Wyjazd do Poznania w niedzielę rano, powrót wieczorem.

Zainteresowane organizacje sportowe i społeczne oraz indywidualni amatorzy wycieczki winni zgłaszać swój udział do placu dn. 25 bm. w biurze obsługi turystycznej PTTK Wrocław, Nowy Targ 6 pokój 147 wgl. w PBP Orbis Wrocław — Rynek.

Ponadto na dzień 27 bm. PTTK organizuje wycieczkę na narty do Karpacza oraz na konkurs skoków narciarskich do Szklarskiej Poręby Zgłoszenia również do placu w PTTK.

Słowo sportowe

Odsłaniamy przyczyny porażki pływaków w Warszawie

Wypowiedzi zawodników

MECZ PŁYWACKI z Warszawą mogliśmy wygrać — tak twierdzą niektórzy członkowie naszej reprezentacji i słusznie. Nawet warszawiacy liczyli się z naszym zwycięstwem. W najgorszym wypadku mógł być remis.

Jakie są przyczyny porażki w stolicy?

Już przed wyjazdem popełniono duży błąd, ograniczając rezerwy. Na skutek przeprowadzenia niewłaściwych zmian na liście zawodników przewidzianych do reprezentacji, nie zabrano rezerwowych skoczków. Jak wiemy po raz drugi „nawalili” Madiukówna i Kłapoczek. W związku z tym Wrocław oddał w tej konkurencji punkty walkowerem.

Zamiast wyjechać w piątek wieczorem, żeby zawodnicy mogli dostatecznie odpocząć przed meczem, ekipę wysłano w sobotę o godz. 12,59. Przyjazd do Warszawy nastąpił około północy. Ponieważ kierownictwo nie dysponowało dostatecznymi funduszami, pływacy do godz. 8-ej rano w niedzielę musieli już opuścić hotel. Przemęczeni i niewyspani (mieli za ledwie 6 godz. odpoczynku), chodzili przez kilka godzin po stolicy, nie mając co z sobą zrobić.

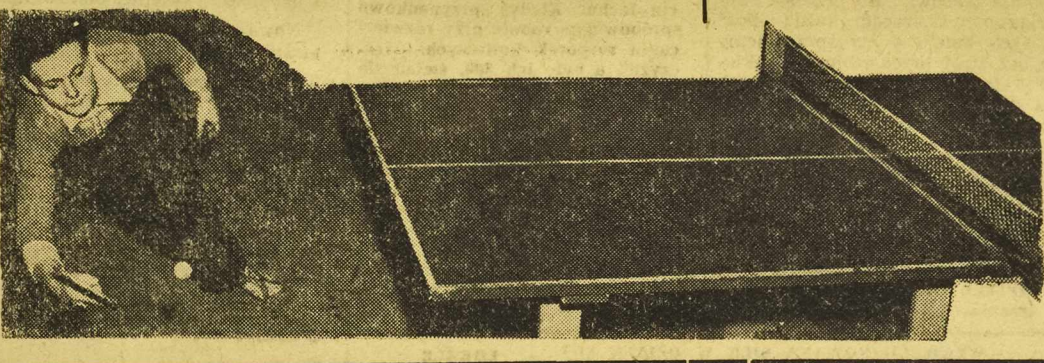
Największy jednak błąd popełniło kierownictwo, wyplacając każdemu indywidualnie diety i dopuszczając do tego, by zawodnicy sami zaopatrywali się w posiłki. Podsumowując to wszystko należy stwierdzić, że brak skoczków, przemęczenie, wysoka temperatura wody na basenie i panująca na nim gorąca wpłynęły na naszą porażkę. Na przyszłość powinno się poważniej podchodzić do podobnych imprez i przygotowywać się do nich nie w ostatniej chwili, lecz przynajmniej na kilkanaście dni przed terminem.

Przemęczeni i niewyspani (mieli za ledwie 6 godz. odpoczynku), chodzili przez kilka godzin po stolicy, nie mając co z sobą zrobić.

Największy jednak błąd popełniło kierownictwo, wyplacając każdemu indywidualnie diety i dopuszczając do tego, by zawodnicy sami zaopatrywali się w posiłki.

Podsumowując to wszystko należy stwierdzić, że brak skoczków, przemęczenie, wysoka temperatura wody na basenie i panująca na nim gorąca wpłynęły na naszą porażkę. Na przyszłość powinno się poważniej podchodzić do podobnych imprez i przygotowywać się do nich nie w ostatniej chwili, lecz przynajmniej na kilkanaście dni przed terminem.

W Warszawie odbyły się rozgrywki ping-pongowe juniorów. Na zdjęciu wicemistrz Warszawy — Kusiniński (Spójnia).



PETRUSEWICZ I TOŁKACZEWSKI O MECZU W WARSZAWIE

Po meczu pływackim Wrocław — Warszawa nasz korespondent warszawski przeprowadził rozmowę z kilkoma zawodnikami. Oto co mówią po meczu czołowi pływacy Wrocławia Petruszewicz i Tołkaczewski oraz doskonała pływaczka warszawska — Kowalska: Petruszewicz. Szukując dla wszystkich niespodzianek! Mowa tu nie o planowanym ataku na rekordy 200 m st. klas. i na 100 m mot. Niespodzianką, którą szykuje, jest 14-letni wrocławski uczeń — Julek Kwatek. Kiedyś, gdy wychodziłem z zawodów, podszedł do mnie mały chłopiec i błagał mnie ze łzami w oczach, żebym nauczyły go pływać. Po sześciu miesiącach treningu Julek osiąga na 100 m st. klas. 1:26,0. To przysięży rekordzista Polski!

Kowalska — Fakt, że osiągnęłam na 400 m st. dow. 6:01,0, co jest nowym rekordem okr. warsz., bynajmniej nie zadowala moich sportowych ambicji. Teraz mogę przyznać się szczerze, popłynęłam, myśląc o rekordzie Polski. — (Na leży on do Dzięków 5:50,2). Na najbliższych zawodach pływackich w przyszłą niedzielę w Łodzi zaatakuję rekord!

Tołkaczewski — I to się nazywa łłok? U nas we Wrocławiu na zawodach pływackich na trybunach „gniecie się” 2500 osób. 2000 przez ten czas atakuje drzwi wejściowe, starając się na próżno dostać na pływackie zawody. Oprócz nas — „starej Gwardii”, we Wrocławiu dziesiątki utalentowanych młodzików trenuje z zapalem.

I liga bokserska

Poszczególne walki stały na przeciętnym poziomie. W pierwszym zespole CWKS-u na najlepszą notę zasłużyli: Kargier, Kruża i Gościński. W CWKS II najlepszym był Kukier.

KOLEJARZ — GWARDIA 11:9

Na łódzkim ringu doszło do niespodzianek. Pierwsza, to zwycięstwo Dolewskiego (Kol) nad Tyczyńskim, druga niespodzianka, to porażka Łysiaka (Gw) z Bielem II-gim.

STAL — WŁÓKNIARZ 15:5

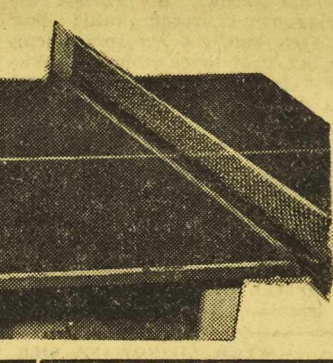
Mecz stał na słabym poziomie i nie dostarczył glikwieckiej publiczności spodziewanych emocji. Najlepszą walkę stoczył Drogosz z Szalińskim. Zwyciężył Drogosz (Stal).

Table with 3 columns: Team, Wins, Losses, Draws. Rows: CWKS I, Gwardia, Stal, CWKS II, Kolejarz, Włóknarz.

St. Marusarz zwycięża na Krokwi

Na Krokwi odbył się międzynarodowy konkurs skoków z udziałem najlepszych skoczków polskich, czeskosłowackich i węgierskich. Konkurs wzbudził duże zainteresowanie, gromadząc na stadionie zimowym około 6 tys. widzów.

Startowało 36 zawodników, w tym 4 Czeskosłowaków i 2 Węgrów. Już od pierwszej serii skoków wywiał się zwycięzca pojedynk między St. Marusarzem, Kula i czterema skoczkami czeskosłowackimi. Najgroźniejszym konkurentem St. Marusarza okazał się Czeskosłowak Felix, który miał dwa dobre skoki długości 61,5 i 64,5 metra oraz najwyższą po Marusarzu notę 213 pkt.



Nasze reportaże

Dom szczęśliwych dzieci i samotnych matek

ULICA Krakowska 28 we Wrocławiu. Młoda kobieta o mizernej twarzy zatrzymuje się przed tablicą, głosząca, że tutaj właśnie znajduje się Państwowy Dom Matki i Dziecka. Chwila wahania i kobieta znika we wnętrzu gmachu.

Z różnych powodów zdarzają się wypadki, że kobieta samotna nie posiada warunków odpowiednich do macierzyństwa i wychowania noworodka.

W okresie kapitalistycznym fakt ten stawał się przyczyną nagminnego podrzucania dzieci, samobójstwa młodych dziewcząt itd. Dziś z pomocą samotnej matce przychodzi Państwo Ludowe, otaczające ją i jej dziecko troskliwą opieką w Państwowym Domu Matki i Dziecka. Kierownictwo wrocławskiej placówki znajduje się w rękach energicznej i szczerze oddanej swej pracy ob. Marii Wrześniowskiej. Cały personel z siostrą przełożoną na czele, nastawiony jest przede wszystkim na dobro matek a zwłaszcza najmłodszych obywateli. Dlatego też, Dom Matki i Dziecka nie jest jedynie pensjonatem, gdzie kobieta samotna znajduje swój chwilowy przytułek. Nie, głęboką troską kierownictwa jest właśnie naczenie matek takiego fachu, który pozwoliłby zarazem na utrzymanie i wychowanie dziecka.

Oddajmy głos kierownicze wrocławskiej placówki:

— Nasze pensjonariuszki — objaśnia ob. Wrześniowska — uczęszczają na kurs dla Młodszych Pielęgniarek przy ul. Komuny Paryskiej. Po skończeniu, jako pełnokwalifikowane pielęgniarki otrzymują posady w żłobkach. Praca ta pozwala im jednocześnie na pielęgnowanie własnej pociechy, która również zostaje umieszczona w tym żłobku. Nasze absolwentki są bardzo chętnie widziane jako pracownice w kuchniach mlecznych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Ostatnio dwie pensjonariuszki Domu Matki i Dziecka, Krystyna J. i Władysława G., skończyły kurs pielęgniarstwa z wynikiem „celującym”. Niektóre nasze pupilki zostały stałymi pracowniczkami zakładu. Oto np.: córka malarza Ludwika C. i jej ienniczka Ludwika T. porzucone przez mężów, są wzorowymi pracownicami, „dobrymi duchami” Domu.

ZWIEDZAMY zakład. Wszędzie panuje pedantyczna czystość — bardzo trudna do utrzymania przy pracach murarskich i malarskich drugiego piętra. Ponury nieociekany dawnego schroniska dla starców, został poddany gruntownemu remontowi. W części odnowionej widzimy już widne, słoneczne pokoje, gdzie ślicznie wyglądają kolorowe niby tęcze kojec i łóżeczka maleństwa.

Konsultantem Domu Matki i Dziecka jest prof. dr Wierzbowska, a codziennie tutaj odbywają się godziny dr. Janina Sygnatowicz. Przedstawicielki świata lekarskiego słusznie są dumne z osiągnięć zakładu. W ciągu ostatniego półrocznia ani jednej choroby infekcyjnej. Nie ma także wypadków krzywic w dzieci. W minionym roku zakład wychował 11 wcześniaków, parę bliźniąt i trojaczki.

W większości kobiety, które przewijają się przez Dom Matki i Dziecka, stanowią element trudny i dlatego praca nad nimi wymaga szczególnego taktu i niezrażania się napotykanym oporem psychicznym. Żadna z mieszkank nie jest traktowana według określonego szablonu i nie usłyszą one po skończonym kursie zdawkowego „do widzenia”.

Przeciwnie — mówi kierowniczka domu — interesujemy się jej dalszym losem i gdy wynikają jakiejś komplikacji z szukaniem mieszkania, umebliowaniem itd. — chętnie zatrzymujemy jeszcze przez jakiś okres dziecko w zakładzie. Tak np. chowamy od czterech miesięcy trojaczki ob. Placzkowskich. Jest to wrocławska rodzina robotnicza, w której w odstępie za ledwie jednego roku urodziły się drugie trojaczki. Rzecz zrozumiała, że młoda matka nie mogła jednocześnie zająć się pielęgnacją aż sześciorga drobnych dzieci. Dlatego Henius, Stasio i najmniejsza, a najbardziej „pyskata” Marysia chowają się u nas i są dumą zakładu.

Opuszczamy Dom Matki i Dziecka przy ul. Krakowskiej z głębokim przeświadczeniem, że placówka ta dobrze służy pomocą samotnej matce.

MUSZYŃSKA

RADIO

Czwartek, 24 stycznia 1952 r. 5.00 Pocz. aud. 5.05 Władomości. 5.10 Koncert. 6.00 Program. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.30 Dziennik. 6.50 Koncert. 7.20 Muzyka. 7.55 Władomości. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik. 12.15 Muzyka. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Informacje. 13.30 Aud. dla dzieci. 13.55 Aud. szkolna. 14.15 Muzyka. 15.30 Aud. dla świetlic dzieci. 16.00 Wszelchnica. 16.20 Program. 16.25 Muzyka. 16.40 Z miast i wsi D. Sl. 17.00 Władomości. 17.05 Odpowiedzi. 17.30 Dla każdego coś miłego. 18.30 Wszelchnica. 18.50 Skrzynka radioluch. i koresp. 19.00 Muzyka. 19.20 Reportaż aktualny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Dziennik. 20.30 Piesni. 20.50 Muzyka. 21.00 Aud. dla Jugosławii. 21.30 Aud. w jęz. franc. 22.00 Kronika kulturalna. 22.30 Muzyka 22.00 Władomości. 23.10 Hymn.

Piątek, 25 stycznia 1952 r. 5.00 Pocz. aud. 5.05 Władomości. 5.10 Koncert. 6.00 Program. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.30 Dziennik. 6.50 Muzyka. 7.20 Piesni i muzyka. 7.55 Władomości. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik. 12.15 Waład. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Aud. Wszelchnica. 13.45 Muzyka. 14.30 Głosy dni — powieść. 14.50 Koncert. 15.30 Aud. dla świetlic dzieci. 16.00 Wszelchnica. 16.20 Program. 16.25 Muzyka. 17.00 Władomości. 17.15 Aud. młodzieży. 17.30 Gra zespołu mandolinistów. 17.40 Aud. wiejska. 18.00 Muzyka. 18.50 Wszelchnica. 18.50 Pogadanka sportowa. 19.00 Koncert. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert. 20.45 Aud. oświatowa. 21.00 Aud. dla Jugosławii. 21.30 Aud. w jęz. franc. 22.00 Muzyka. 23.00 Władomości. 23.10 Hymn.

(D.c.n.)

ARKADY FIEDLER

24

MAŁY BIZON

łem przybiec mu z pomocą. Odprowadzał go do obozu. Skradałem się za nimi. Widziałem, jak weszli do wielkiego namiotu. Byłem zrozpaczony. Miałem tylko jedną myśl: pomóc bratu. Ale jak? U wejścia do wielkiego namiotu stał olbrzym. Opierał się o drąg. Byłem szalony. Podszedłem odważnie do olbrzyma. Zapytałem go o brata. On bez słowa uchwycił mnie, wciągnął do namiotu. W namiocie paliło się ognisko. Ujrzałem tam brata i kobietę, widoczną żonę olbrzyma. Wojownik kazał jej upiec dla nas mięsa. Od siedmiu dni mało co jedliśmy. Pożyliśmy mięso jak wygłodniałe wilki. Wojownik patrzył na mnie życzliwie. Potem weszło dwóch, zabrało mnie i brata do innego namiotu. Tam obradowała starszyzna. Była niezmiernie wzburzona wydarzeniem. Podszedł do mnie młody człowiek władający językiem Assiniboinów. Mówił: w ostatnich czasach wiele kradziono im koni i wkrótce poniesiemy śmierć i już rozesłano do całego szczerpu wieści o złapaniu dwóch złodziei. Niezadługo wszyscy opuścili namiot. Zabrano także brata. Tylko ja jeden pozostałem. Na dworze zbierał się cały obóz. Ludzie byli podnieceni i gniewni: wybiła moja ostatnia godzina. Obok ogniska leżała strzelba, widocznie zapomniana przez starszyznę. Doskoczyłem. Była nabita. Nieco dalej odkryłem róg do prochu i worek z kulami. Postanowiłem drogo sprzedać swe życie. Gorączkowo nabiłem strzelbę. Chciałem wyskoczyć na dwór. Nagle ujęły mnie jak w kleszcze dwie parę rąk, obezwładniły. Rozwieszony tłum chciał mnie na miejscu zabić. Dwaj wojownicy którzy mnie wciągnęli trzy-mali, ledwie mnie obronili. Pędem zawlekli poza obóz. Tam czekał na nas ólbrzym. Obok niego stał związany brat. Olbrzym musiał być wielkim wodzem Czarnych Stóp. Coś do mnie mówił, nie rozumiałem. Bratu rozciął więzy. Kazał nam wsiąść na dwa konie, przygotowane w pobliżu. Kazał czym prędzej umykać. Byliśmy wolni. Jeszcze słyszałem, jak wódz-olbrzym potęż-

nym głosem nakazywał spokój swym ludziom zamierzającym nas ścigać. Było ciemno, noc się nie skończyła. Nie wierzyliśmy własnemu szczęściu. Co sił pędziliśmy ku wolności. Później nadzwyczajne wydarzenia tej nocy zdawały mi się jakimś majaczeniem chorej wyobraźni. Jednak to nie były majaki. O tym najlepiej świadczyły dwa rzeczywiste konie, dane nam przez wodza Czarnych Stóp. Zawsze pozostało dla mnie zagadką dlaczego wtedy darowano nam życie? Oto moja opowieść.

Nosi Kocioł ogarnął przyjaznym wejrzeniem starszyznę Czarnych Stóp i dodał:

— Jestem stary. Jeśli ten wódz wasz żyje, proszę, potwórzcie mu moje słowa. Dorzucicie jeszcze i to: byliśmy wrogami, a przecież przy każdym tańcu Słońca prosilem niewiedzialne siły o przychylenie dla niego. Oto wszystko Czarne Stopy. Tyle chciałem wam powiedzieć. Hauk!

Gdy Nosi Kocioł ślał, powstał jeden z naszych wódców, Niokskatos, i oświadczył:

— Wodzem, który ci życie darował, był mój ojciec. Byliśmy wówczas dziećmi, ale dobrze znamy to wydarzenie z ust ojca. Dokładnie sobie przypominam ową noc. Mogę ci dziś wyjaśnić, czemu zawdzięczasz życie! Własnej odwadze i waleczności. Nie opuściłeś brata w jego biedzie, potem zamierzałeś walczyć mimo groźnej ci pewnej śmierci. Ojciec chciał wypróbować twoją męność. Przekonał się, że szkoda by było twego młodego życia. Jest u Czarnych Stóp święta zasada: według niej każdy winien ratować za wszelką cenę swego druha w niebezpieczeństwie. Tyś to uczynił, dzielny wojowniku i naczelny wodzu wszystkich Assiniboinów, dlatego ojciec darował ci życie.

Niokskatos porozmawiał szeptem z innymi wodzami Czarnych Stóp i znowu przemówił:

— Gdyby żył mój ojciec, wiem, przelałby na ciebie swe imię, zaszczyt największy w naszym szczepie. Ty masz syna. Pozwól, jemu nadamy przydomek Niokskatos.

(D.c.n.)